758

KAZANIA

X. SKARGI.

K
VI 11.

KAZANIA

O SAKRAMENTACH ŚŚ.

Z BIBLIOTEKI
O.O. KAPUCYNÓW
KOMŻYŃSKICH

KAZANIA

PRZYGODNE

O ROZMAITYCH NABOŻEŃSTWACH WEDLE CZASU,

TUDZIEŻ KAZANIA

O SIEDMI SAKRAMENTACH

KOSCIOŁA S. KATHOLICKIEGO.

X. PIOTRA SKARGI.

PRZEDRUKOWANE Z EDYCYI KRAKOW. ANDR. PIOTRKOW.

1600 i 1610.

W KRAKOWIE

W DRUKARNI UNIWERSYTETU

1836.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

121829

KAZANIA
O
SAKRAMENTACH SS.

O SZOSTYM SAKRAMENCIE SWIĘCENIA KSIĘZEY,

KAZANIE PIERWSZE,

W LICZBIE TRZYDZIESTE CZWARTE.

Iż święcenie y stawienie Księżey iest Sakramentem Kościelnym, y ktora iego materia, forma, y dzielność, y kto ten Sakrament sprawuie.

WSzytkim Chrześcianom y wiernym pięć Sakramentow Pan Bog nasz Jezus Chrystus, aby z nich zbawienia swego dostawali, zostawić raczył. Chrzest, w ktorym się Synmi Bożymi rodzą: Bierzmowanie

w ktorym rostą y mocnieią: Eucharystyą, w ktorey się karmią: Pokutę, w ktorey się leczą: Oley ostatni, w ktorym ostatkow grzechow zbywaią, y do wyszcia się z tego świata na wieczny żywot y krolestwo przyprawuią. Z tych piąci skarbnic łaski y darow niebieskich, każdy kto chce być zbawion, brać usprawiedliwienie y pożytek męki y wysługi Pana naszego Jezusa Chrystusa, ktory w nich iest włożony, przyimować winien iest, wedle nauki iuż o nich podaney. Dwa ostatnie Sakramenty wolne są, iako kto od P. Boga wezwany, sobie ie obierze, Kapłaństwo y Małżeństwo. Bez nich każdy zbawion być, y doskonałości Chrześciańskiey dochodzić może. Służą obadwa do zatrzymania kościoła Bożego. Bo się w iednym poddani Boży, a w drugim urzędnicy rodzą. Na śmierć ludzką, iest święte małżeństwo poratowanim, aby Kościoł święty y chwalcy Boży na ziemi nie ustawali: a gdy iedni po zapłatę na inszy świat idą, aby drudzy po nich następowali. Na nierząd, aby ludzie nie błądzili iako owce bez pasterza, dane iest stawienie Kapłanow, sprawcow, y urzędnikow kościelnych, ludzkiego zbawienia opiekunow y dozorcow, aby na nich nigdy nie schodziło, aby rodzay ich ni-

gdy nie ginął. iako mowi Psalm (Psal. 44.): Miasto oycow danić są synowie, postawisz ie książęty wszytkiey ziemie, ktorzy wspominać imię twoie, Panie, będą. To iest ludzi nauczać wiary y znaiomości twoiey, y opowiedać im dobrodzieystwa twoie nie przestaną, od rodzaiu do rodzaiu na wieki. Jaki iest ten Sakrament rodzenia ich, iuż za oświecenim Ducha ś. nauczać poczynaymy.

W zakonie starym Kapłani się z cielesnego rodzaiu dawali. Ktoby był z domu Aarona y ze krwie iego: ten iuż samym rodzenim prawo do kapłaństwa miał, y moc do rządow duchownych kościelnych, y ofiar onych zakonnych. Iny obcy żaden, ani sami krolowie do tego urzędu y do ołtarza przypuszczeni być nie mogli. Lecz w nowym zakonie nie przystało, aby Kapłani z rodzaiu y krwie stawić się mieli. Bo doskonalszy zakon y lepszy: doskonalszych też Kapłanow y lepszych potrzebuie. Tam iaki się urodził, taki być musiał. drugdy głupi y tępy w rozumie, y złego przyrodzenia, ktore się y dobrym wychowanim naprawić drugdy nie może. Ale u nas gdy Kapłany do święcenia z rozsądkiem y pilnością wybieraią: zawżdy dobrzy y rozumni wybrać się mo-

gą. Jeśli się omylą drugdy, to się poprawić rychley może.

Nowego zakonu Kapłanow był figurą Melchisedech, iako też y Pana naszego nawyższego Kapłana. o iego rodzaiu mowi pismo, iż był bez oyca, bez matki (Genes. 14.): to iest, nie wyliczono ani mianowano iego oyca ani matki, tak iako Aaranowe pokolenie liczono. Tacyż y u nas Kapłani być maią, nie z oyca ani matki, ale z poświęcenia się rodzący. Kto w ich obieraniu na rodzay, a nie na cnotę y godność patrzy: Zydowski obyczay ma, y złego wiele w Kościoł Boży wprowadza.

W starym zakonie mieli Kapłani żony y syny z ciała, y przetoż na ich urzędy synowie następować mogli. Nowy zakon żon Kapłanom nie dopuści, dla przenaczystszey ofiary, ktorą gęsto y ustawicznie oddawać za ludzie Panu Bogu maią: dla tegoż inszy być rodzay kapłański duchowny musi. Rodzą się tedy z Sakramentu tego, o ktorym tu nauczamy, to iest z ręku kładzienia y poświęcenia, onych starszych nawyższych kapłanow, ktorzy tę moc y toż ręku kładzienie od Apostołow świętych y namiestnikow ich wzięli.

Znak tedy tego Sakramentu widomy, y materya, iest kładzienie ręku Biskupich, na tego ktory się na kapłaństwo abo inne urzędy ołtarzowe poświęca. O ktorym mowi pismo (Acto. 13.): *Modląc się y poszcząc starszy kościelni, za roskazanim Ducha ś. na Saula y Barnabę ręce kładli.* y na Biskupstwo ich poświęcili, iako to mieysce ś. Chryzostom (Chrys. in hunc locum.), y Leo (Leo epist. 81.), y ini wykładaią. Y gdy Apostoł Tymotheusza upomina, mowiąc (1. Tim. 5.): *Na nikogoż zprędka ręku nie kłać, a nie bądź uczestnikiem grzechow cudzych.* nauczał go, aby na kapłaństwo godne obierał, y poświęcał ie przez ręce kładzienie. bo gdyby to skwapliwie uczynił, a na złego y niegodnego ręce kładł, to iest na urząd go kapłański abo dyakoński postawił; brałby na się grzech iego. y do tegoż Tymotheusza pisze tenże święty (1. Tim. 4): *Nie zaniedbay łaski ktora w tobie iest, ktarać dana iest przez proroctwo, z kładzieniem ręku kapłańskich.* y w drugim liście do niego mowi (2. Tim. 1.): *Wzbudzay łaskę ktora w tobie iest, przez kładzienie ręku moich.* Ten tedy iest znak widomy y powierzchny tego Sakramentu, to iest ręce kładzienie, przy modlitwach y inych obrządkach.

Dar Boży w tym Sakramencie, o ktorym na tych wspomnianych mieyscach Apostoł mowi, iest łaska niebieska, ktora się przez ręce kładzienie Biskupie daie, na to; aby poświęcony, był Panu Bogu wdzięczny y miły sługa, y dobrze a świątobliwie urząd swoy odprawował. czegoby sam z siebie bez daru z nieba mieć nie mogł. bo urząd iest wielki y straszliwy, pomocy Boskiey wielkiey potrzebuie. O tey łasce y daru mowi Apostoł (1. Tim. 4.): *Nie zaniedbay łaski, to iest daru niebieskiego, ktoryś wziął przez ręce kładzienie.* Y indziey: *Wzbudzay w sobie łaskę ktora w tobie iest, ktoraś wziął przez kładzienie ręku moich.* O czym mowi ś. Ambrozyus (De dignitate Sacerdotali cap. 6.): *Człowiek ręce kładzie, a Bog łaskę daie. Kapłan kładzie modląc się prawicę, a Bog błogosławi mocną prawicą.*

Forma abo tworzenie tego Sakramentu, są one słowa ktore Biskup ręce kładąc mowi: *Bierz Ducha ś. komu odpuścisz grzechy, odpuszczone są: komu zatrzymasz, zatrzymane są.* y one, gdy Kapłanowi kielich z patyną podaie a mowi: *Bierz moc ofiarowania za żywe y umarłe.*

Dzielności tego Sakramentu te są: Naprzod moc duchowna niebieska, ktora się daie na sprawowanie Sakramentow Kościelnych: ktora moc nie iest ludzka, y ludzie iey dać nie mogą, sam ią Pan Bog przez ręce kładzienie Biskupow daie. A ktory człowiek może co dać, aby ciało Chrystusowe poświęcił, y grzechy odpuścił, y ine taiemnice wielkie niebieskie niewidome sprawować mogł, okrom samego Pana Boga? A Pan Bog nie daie tey mocy lada iako, ani lada komu, ale przez ten Sakrament ręku kładzienia.

A na znak tey mocy, daie Pan Bog tym Sakramentem piątno abo cechę na duszy poświęconemu, ktora się odiąć od niego przez żadnego na świecie człowieka, ani ginąć w nim żadnym grzechem nie może. y przetoż ten Sakrament nigdy powtarzać się nie ma. kto go raz weźmie, trwa z nim poty poki y dusza trwa. Choć degraduią Kapłana, choć go suspenduią, choć heretykiem y niewiernym zostanie: przedsię ta moc w nim trwa, dla tego tam na duszy piątna, y cechowania Boskiey ręki. Nie człowiek Kapłana czyni, y moc mu kapłańską daie: ale sam Pan Bog, y ono sam na duszy piątno czyni. y dla tegoż żaden człowiek zmazać tego nie może, co Pan Bog rę-

ką swoią napisał. Cypryan ś. dla tego tak mowi (Serm. de ablutione pedum): *Poświęcenia Kapłańskiego żaden nie powtarza.* Y Augustyn ś. mowi (Contra Epist. Parmeniani cap. 13.): *Obadwa Sakramenty poświęcenim się dzią: ten gdy chrzczą, a drugi gdy księża święcą. y przeto w Kościele Katholickim obudwu się powtarzać nie godzi.* Y indziey mowi (De bono coniugali cap. 24.): *Gdy się dzieie święcenie księżey, choć się ludzie nie skupią: trwa w nich Sakrament poświęcenia. a choćby dla swego kto grzechu z urzędu zrzucony był: bez Sakramentu Pańskiego raz włożonego być nie może, choć mu na sąd trwa.* Ni przecz tedy od Kapłana raz poświęconego moc się Boska wziąć nie może: iedno iż go Pan Bog na duszy cechuie, onę mu moc Sakramentem przez ręce kładzienie daiąc. Z tego cechowania y karakteru iest umowa z Panem Bogiem, a nie omylna: iż gdy Kapłan czyni to co do Sakramentu służy, to iest materyą, formę, y wolą swoię przykłada: Bog mocą swoią przystępuie, iż się sstaie Sakrament. Dla tegoż żaden świecki y niemaiący tego Sakramentu poświęcenia kapłańskiego, y przyięcia tey mocy dziwney, żadnego Sakramentu okrom Chrztu w potrzebie, sprawić y dać nie może.

Druga iest tego Sakramentu dzielność, łaska ona y dar Boży, o ktorym się mowiło: iż ten co go przyimuie, wdzięcznym się y miłym Panu Bogu sługą sstaie. y daie mu Pan Bog dar Ducha ś. aby mogł świątobliwie ten urząd wielki odprawować. o ktorey łasce Apostoł mowi do Tymotheusza, iako się wyższey wspomniało: *Nie zaniedbay łaski ktoraś wziął przez ręce kładzienie kapłańskie.*

Poświęcać Księżey y ten im Sakrament dawać, y one stawić, nikt inszy nie może, iedno Biskupi, iako nawyższy przełożeni Kościoła Bożego, ktorym Duch ś. rząd wszytek zlecił, iako Apostoł mowi (Acto. 20.), ci ktorzy od drugich Biskupow swoie poświęcenie y moc wzięli, przez sukcessyą abo wstępowanie iednego po drugim, aż od świętych Apostołow, y tych ktore Apostołowie ręką kładzienim, poświęcali y posyłali. Mamy tego przykład w Dzieiach Apostolskich, gdzie ś. Paweł y Barnaba iako Biskupi y Apostołowie, stanowią Kapłany po miastach. (Acto. 14.) Y tenże ś. Paweł Tytusowi iako Biskupowi poleca (Tit. 1.), aby w Krecie po miastach Kapłany stawił. Dla tegom cię, prawi, zostawił w Krecie, abyś stawił w każdym mieście Kapłany, tak iakomci posta-

nowił. To stawienie przez święcenie y ręku kładzienie iego być musiało. Apostołowie też sami (Acto. 6.) ręku kładzieniem dyakony postawili. Gdy też Apostoł do Tymotheusza mowi (1. Tim. 4.): Nie zaniedbay łaski tobie daney, przez proroctwo y kładzienie ręku Kapłańskich: przez Kapłany abo presbytery Biskupy rozumie. Bo Kapłani, to iest właśni presbyterowie, dawać tych urzędow y święcenia Księżey nie mogą. To tak wykłada ś. Chryzostom, (In hunc locum) Theodoretus, Ekumenius, y Theophilaktus, Greccy Doktorowie. Toż mowią Koncylia świętych Oycow. Toż święci Doktorowie, Epiphanius, Chryzostomus, Hieronim, Augustyn, y inni. Y nie iest rzecz słychana w Kościele Katholickim, aby Biskupa nie Biskup, abo Kapłana kto iny okrom Biskupa poświęcał, y moc mu onę Boską na sprawowanie Sakramentow dawał.

Zadnego tedy prawa nie maią urzędy świeckie do stanowienia Księżey, y dać mocy na sprawowanie Sakramentow y rządzenie dusz ludzkich nie mogą. bo iey sami nie maią, y nigdy im od Pana Boga dana nie iest, tak iako Apostołom dana iest, y od nich się samych na ine ktore oni ręku kładzienim poświęcili,

wylewa. Jakoż oni sobie tę moc brać mogą? Apostoł (Hebr. 5.): *Nikt sobie nie bierze czci, aż wezwany od Boga iako Aaron.* Lecz Aarona sam Moyżesz iako Kapłan obrał, a do obierania lud on nic nie miał, ani się przyłożył. Sam Pan Jezus obrał dwanaście (Luc. 6.), a potym siedmdziesiąt dwu (Luc. 10.): ludzi się ani świeckich urzędow niedokładaiąc. A iako sam uczynił, tak też tym wybranym y postanowionym na duchowne urzędy czynić kazał, gdy rzekł: (Joan. 20.) Jako mię Ociec posłał, tak ia was posyłam: To iest, abyście y wy tak iako y ia, drugie od siebie posyłali y stanowili. Y rozum sam pokazuie, iż owce pasterzow rządzić nie mogą. A wielkiby to rząd był, gdyby ie stawić na urzędy mieli. U świeckich lud pospolity obiera krole, y stawi sobie urzędniki. Ale w Kościele nie tak. Bo z Kościołem zaraz stanął Chrystus, nawyższy pasterz y krol ktory umrzeć nie może. Ten zaraz postawił Piotra świętego, y iemu y iego potomkom rząd owiec swoich oddał (Joan. 21.). Lud w krolestwie świeckim, może moc dać krolowi y daie, gdy go wybiera, na swoie maiętności y zdrowie, na sądy y rządy wszelkie y karności. Ale mocy na dusze y Sakramenty dać nie może: bo to niebieskie

dary. Przetoż też żadnego urzędnika kościelnego, ktorzy moc z nieba na dusze ludzkie maią, dać nie może.

A nie tylo stawić y poświecać sług kościelnych świeckie urzędy, ale y wybierać ich nie mogą. O czym y Koncylia iaśnie mowią. Laodyceńskie pierwsze (Cano. 13.): *Nie mamy pospolstwu dopuszczać, wybierania tych, ktorzy na kapłaństwo stawieni być maią.* Y wtore Niceńskie mowi (Cano. 3.): *Obieranie od urzędow świeckich Biskupa, abo Kapłana, abo Dyakona nic nie waży. Musi być od Biskupow wybrany ten, ktory na kapłaństwo stawiony być ma.* Y Carogrodzkie czwarte, ktore Generalskie iest osme, tak mowi (Cano. 28.): *Swięty y Generalski zbor skazuie: aby żaden z panow świeckich w obieranie się y popieranie Patryarchow, Metropolitow, y Biskupow nie wtrącał. a zwłaszcza, iż żadnemu świeckiemu Panu y innym świeckim moc taką mieć nie przystoi: niech swego w milczeniu patrzą, aż się wedle praw, zebranie kościelne wybierania Biskupa przyszłego dokona.*

Co z pisma przywodzą, iż lud obrał Macieia y Barsabę y siedm Dyakonow (Acto. 6. Acto. 1.)

To, mowi Chryzostom, Piotr ś. uczynił z dozwolenia swego, aby nie zdał się wedle przyiaźni komu urzędu onego życzyć. A też tam nie wybieranie, ale tylo danie świadectwa było. Wielkiby błąd był w Kościele, by z pospolitego głosu ludu wszytkiego, sługi Boże wybierać miano. Nigdyby podobno godny nie był, wieleby zamieszek y swarow było, iakoż bywało, ale ustać to musiało. A ieśliż świeccy wybierać na Biskupi y Kapłański urząd nie mogą: pewnie y stawić, a mocy im duchowney dawać tey ktorey sami nie maią, im iest niepodobno. Tych to prawo, ktorzy ią sami od Apostołow successyą z ręku kładzienia wzięli.

Stąd iest na dzisieysze heretyki wielki dowod, iż Kościołem Bożym nie są, ani Kościoła Bożego maią. Bo Kościoł być nie może, ani iest, bez prawdziwych Pasterzow, Doktorow, iako mowi Apostoł (Ephes. 4.). Y nic inego Kościoł nie iest, iedno, iako Cypryan ś. napisał (Lib. 4. Epist. 9.), lud do swego Biskupa skupiony, y trzoda z pasterzem swoim spoiona. A pewnie ci prawymi pasterzami nie są: ktorzy od prawdziwych pasterzow ręku kładzienim poświęceni y postawieni nie są. Tacy są, Luter, Zwingiel, Kalwin, y ini pierwszy lat naszych sektarze, ni-

gdy nie byli od prawdziwych pasterzow ręku kładzieniem na Biskupstwa poświęceni y postawieni. A kto ie miał święcić? Nie nasz Katholicy: Nie ich starszy: bo starszych nie mieli, oni sami tę sektę zaczęli. Byli tylo przed Apostazyą swoią, prostemi Kapłany, ktorzy rodzić y stawić inych nie mogą sług kościelnych, iako się to wyższey pokazało. Jeśli tedy sami prawdziwemi pasterzami nie byli: iako drugie posyłać y stawić mogli? Sami prawdziwemi pasterzmi nie byli, y drudzy także od nich idący być także nie mogą: tedy Kościołem Bożym nie są, ktory bez prawdziwych pasterzow zostawać nigdy nie może. A ieśli nowy zakon y nową Ewangelią zaczęli: nowe też cuda z nią przynieść mieli, aby się od Boga z tą nowiną posłanemi pokazali.

Tak Hieronym ś. iednego kacermistrza Hilaryusza wyśmiał, mowiąc (Dialog. adversus Luciferianos): *Hilaryus będąc tylo Dyakonem z Kościoła wyszedł, sam iako mniemiał ludem świata będąc: ten y poświęcić Eucharystyey, bo Biskupow y Kapłanow nie ma, y Chrztu bez Eucharystyey Pańskiey dać nie może. A gdy iuż umarł, zaraz z nim y sekta iego umarła: bo po sobie żadnego Kleryka bę-*

dąc Dyakonem nie poświęcił. A Kościół nie iest ktory Kapłanow nie ma. Poty ś. Hieronym. kto się tym samym wywodem od ich zarazy nie odrazi, w ślepocie wielkiey zostaie.

Nakoniec powiedzieć się co ma o ceremoniach tego Sakramentu. Ine opuściwszy, ktore są w modlitwach, w Litaniach, czytaniu, y ktore przy Biskupim poświęceniu bywaią, gdy Kapłany święcą y stawią: trzy są przednieysze y należyte ceremonie. Podawanie kielicha y patyny z chlebem y winem od Biskupa, z onemi słowy: Bierz moc ofiarowania za żywe y umarłe. Ktoremi słowy bierze onę dziwną moc od Boga, aby poświęcić mogł Ciało y Krew Chrystusowę, y wypełnił roskazanie iego, gdy rzekł: To czyńcie na moię pamiątkę. Druga ceremonia iest kładzienie ręku na głowę tego co się poświęca, z onemi słowy: Bierz Ducha ś. komu odpuścisz grzechy, są odpuszczone: komu zatrzymasz, są zatrzymane. Y daie się od Boga ona moc, ktorą Apostołom Pan Chrystus dał, temiż słowy. Trzecia iest, pomazanie świętym oleiem, ręku tego co się poświęca. ktorą też od Apostołow wyszła, iako świadczy uczeń Apostolski Dyonizyus (Hierar. Eccle. cap. 4.). y u Grekow Euze-

bius (Hist. Eccle. lib. 10. cap. 4.), y Metaphrastes w żywocie ś. Chryzostoma, y Grzegorz ś. Papież (Greg. in lib. Regu. lib. 4. cap. 5.). znaczy dary Ducha ś. y łaskę ktora się onym poświęcenim na duszę tego ktory święcenie bierze wylewa: aby dostoynie ten wielki y ludziom potrzebny urząd odprawować mogł.

Dziękuiem z serca Panu Bogu, iż nam ten Sakrament zostawić raczył, iako rodzay y żywot macierzyński, Kapłanow, Biskupow, y inych sług Bożych, bez ktorych zbawieniabyśmy mieć nie mogli, iako bez Sakramentow, ktore oni sami sprawuią, być nie możem. Jemu chwała na wieki. Amen.

O
POSWIĘCENIU KSIĘZEY

KAZANIE WTORE,

W LICZBIE TRZYDZIESTE PIĄTE.

O liczbie y powinności sług Kościelnych. o rożności Biskupa od Kapłana. a iako bez żon do czystości chowania przywiązani są.

Kościoł Boży tu na ziemi, iest iako woysko na woynie pięknie uszykowane, y na trzy części rozdzielone. W iedney są Księża iako urzędnicy, w drugiey żołnierze laicy, w trzeciey z obu części przebrani, Zakonnicy y Mniszy. Księża za wodzami y urzędnikami, abo słudzy tych wodzow y sprawcy. Miedzy ktoremi ten porządek. Pan Jezus bę-

dąc nawyższym Cesarzem y hetmanem swego woyska, a maiąc inne woyska wielkie niebieskie y podziemne, w niebie się tylo w widomey obecności stawi, a na ziemi będąc niewidomy, ma od siebie namiestnika Piotra ś. y iego następniki Papieże Rzymskie, ktorym dał moc swoię na rządzenie woyska swego, nad ktorym iest sam ieden, iako nawyższy hetman Papież. Po nim są Biskupi, iako Połkownicy, ktorzy częściami pewnemi woyska władną. Po nich Kapłani, abo Plebani, iako Rotmistrzowie y Setnicy. Po nich Dyakoni, y poddyakoni, y ini ktorzy rotom służą, iako Chorążowie, trębacze, bebennicy, szpiegowie, y ini do mnieyszych posług w rocie każdey naznaczeni. A drudzy są Zakonnicy y Mniszy. iedni iako na zamkach y wieżach rozsadzeni, y w nocy y we dnie straż trzymaią. drudzy przed ufami biegaią, y nieprzyiacielskie woysko trwożą y trapią. drudzy na harcach poiedynkowych żołnierze zaprawuią, y sami mężnie wygrawaią, y dobrą myśl a serce mężne drugim czynią.

Na te takie porządki około woyny y służby, y woyska Chrystusowego, siedm iest stanow Kle-

rykow abo Księżey. Trzy więtsze y przednieysze, a cztery mnieysze. Przednieyszy są iako urzędnicy, Kapłan, Dyakon, Poddyakon. Niższy y namnieyszy są, Akolit, Czytelnik, Zaklinacz, y Odźwierny. Korneliusz Papież męczennik (Euseb. lib. 6. cap. 33.), przed trzynaścią set lat do Fabiana napisał, iż za iego wieku w Rzymie było Kapłanow 46. Dyakonow 7. Poddyakonow 7. Akolitow 42. Czytelnikow, Zaklinaczow, y Odźwiernych 52. Tęż siedm cenow Księżey. wylicza ś. Ignacyus uczeń ś. Jana w liście do Antyochenow (Constit. lib. 8.). y Klemens uczeń Piotra ś. y Cypryan na wielu mieysc. Aby kto nie rzekł, że to rzeczy nowe od Papieżow wymyślone, te ktore takim świadectwem od świętych Apostołow wyszły.

Co ich była w Kościele za posługa, iuż obaczmy. Jedno w tym się naprzod przestrzeżmy, iż wszytka służba ich ściąga się przednie do ołtarza y przenaświętszey ofiary Mszey świętey, do ciała Chrystusowego prawego ktore iest w Sakramencie, y do samego Pana y Boga naszego Jezusa Chrystusa, ile z nami iest na ołtarzu. Jako porządek wszytkiego domu gospodarzowi służy, tak wszytkie te roty Ka-

płańskie, do ołtarza się ściągaią, na ktorym gospodarz iest Pan Jezus. A potym do ciała duchownego Chrystusowego, to iest, do wiernych, ktorzy są iako iedno ciało z członkow rożnych złożone, ktorego głową iest Chrystus, ktoremu też ciału te stany usługuią. Poczynaiąc od mnieyszych y od powinności ich, to się daie znać, iż wstęp do stanow kościelnych iest ostrzyżenie, w ktorym czynią wyznanie, iż się od świata oddzielić, a na służbę Bożą udać y poświęcenie przyimować chcą, y imię Klerykow, to iest ludzi na cząstkę y los Boży odsądzonych, biorą. Bo w starym Kościele inaczey strzygli włosy duchowni, a inaczey świeccy, iż zaraz było poznać, na służbę Bożą y Kleryctwo oddzielonego. To postrzyżenie pierwsze nie ma żadnego święcenia y cenu, iedno przystęp do niego.

Pierwszy tedy cen iest, na ktory poświęcenie iest Odźwiernych, ktorych był urząd zamykać Kościoł y odmykać, y klucze nosić. O tym mowi Koncylium Karthagineńskie czwarte (Conc.): *Odźwierny, gdy go poświęcaią, ma być od Archidyakona nauczony pierwey, iako się w domu Bożym sprawować ma, y na ukazanie Archidya-*

lona, Biskup podać mu z ołtarza ma klucze kościelne, mowiąc: Tak czyń, iakobyś liczbę P. Bogu oddał, z tych rzeczy ktore się pod tym kluczem zamykaią. Nie iest prosta świecka posługa, iako są w domach pospolitych odźwierni: ale iest urząd osobny Kościelny, łaskę Bożą sobie przydaną maiąc. Jeśli u krolow lada urząd płatny iest: a coż w domu Bożym, u Krola krolow, u Pana nieba y ziemie? Ciż mieli poruczone skarby Kościelne, iako dziś są Prełaci ktore Kustoszami zowią. Ciż patrzyli, aby do Mszey poganin y wyklęty nie przystąpił. Ciż pokoy Kapłański w Kościele opatrowali.

Drugi iest Czytelnikow, ktorzy okrom Mszy gdy się wierni zeszli, na Jutrznie zwłaszcza, y nocne modlitwy, y Nieszpory, czytali pismo święte, y historye męczeńskie, y inych świętych żywoty. O tym urzędzie mowi ś. Cypryan, gdy nań poświęcił Aureliusza (Lib. 2. Epist. 5.): *Nie masz przystoynieyszego głosu temu, ktory sławnie Pana Boga wyznał, iako zabrzmienie Boskiego czytania.* Tenże daie znać, iż na ten urząd dla nagłey potrzeby, okrom zezwolenia oney Księżey, poświęcił niektore, w tym się obmawiaiąc. Ciż byli Kantor-

mi do śpiewania, y zacny to był u starych urząd.

Trzeci iest Zaklinaczow. Na on czas, dla obiaśnienia więtszego Ewangeliey, na początku Kościoła nowego, barzo było wiele opętanych, y trzodami chodzili, dla ktorych był ten urząd, iż nad nimi czytali pewne modlitwy y zaklinania, przyprawuiąc ich do uczestnictwa ofiary świętey. O tym urzędzie mowi Koncylium Karthagińskie czwarte: *Zaklinacza gdy poświęcaią, niech bierze z ręku Biskupich książki, w ktorych napisane są zaklinania: a niech mu Biskup mowi tak: Weźmi a naucz się na pamięć, y miey moc kłaść ręce na opętane, y do Chrztu się gotuiące.*

Czwarty iest Akolitow: To iest tych, ktorzy z świecami przed Dyakonem, na mieysce Ewangeliey chodzą, y naczynia, to iest, ampuły y miednicę do ofiary gotuią, y Poddyakonowi podaią. O tych toż Koncylium Karthagińskie czwarte mowi: *Gdy Akolita poświęcaią: ma go Biskup nauczyć, iako się na swym urzędzie sprawować. A od Archidyakona brać ma świecznik y świecę woskową: aby wiedział, iż się przywięzuie do zapalania świec Kościelnych. Niech weźmie y ampułę próżną, na przy-*

niesienie wina do Sakramentu Krwie Chrystusowey. Te są cztery, ktore zowiem mnieysze, ceny Kościelnych sług. Ostatnie trzy, iuż są więtsze y poważnieysze około ołtarza.

Poddyakon usługuie przy Mszy Dyakonowi. y dla tego gdy go święcą, podaią mu prożny kielich y patynę, iako iest na tymże Koncylium. Podaią mu y ręcznik ktorym Kapłan ręce ściera, ktory do umywania podawać ma. Roskazuią mu też, aby iuż w czystości żył: a ieśli się ma żenić, aby tego urzędu zaniechał. O czym się niżey mowić będzie. Podaią mu też ksiegi Epistoł abo listow ś. Pawła, aby ie przy Mszy czytał, iako przypomina Koncylium Remeńskie, y ini.

Dyakoni mieli urząd opiekać się iałmużnami y dochodami Kościelnemi, y ubogie a potrzebne z nich opatrowali, iako iest w Dzieiach Apostolskich (Acto 6.). Ale nie dla tego samego święcenie y ręce kładzienie Apostolskie brali: ale więcey dla ołtarza: bo ich była powinność stać przy Kapłanie przy Mszy, y rozdawać Ciało y Krew Pana Jezusowę. O czym Klemens uczeń Piotra ś. pisze (Const. lib. 2. cap. 14.), y Cypryanus (Cypr. ser. 6. de lapsis), y Ambrozyus ś.

napisał o Laurentym Dyakonie (Ambr. lib. de officiis 1. cap. 41.), iż tak za Syxtem Papieżem, gdy szedł na męczeńską śmierć, wołał: *Gdzie idziesz oycze bez syna? gdzie się kwapisz Kapłanie bez Dyakona? Tyś nigdy bez sługi ofiary nie odprawował.* Y niżey: *Zleciłeś mi uczestnictwo Sakramentow, a dać mi niechcesz uczestnictwa krwie twoiey.* To y w Liturgiey Chryzostoma ś. (Hom. 85. in Matt.) y z inych Doktorow iawno iest. Był też Dyakoński urząd, czytanie u Mszy ś. Ewangeliey. o czym Hieronym ś. (Epist. 48.). Mogli też Dyakoni chrzcić, y ciało Chrystusowe nosić do chorych y rozdawać. Philip Dyakon ochrzcił Eunucha. (Acto. 8.). Mogli y kazać, iako y ś. Szczepan, y ś. Wincencyus: ale z dozwolenim Biskupow, y na niższym mieyscu, niżli Kapłani abo Biskupi: aby wiedzieli, że to nie ich własny urząd. Zwani są okiem Biskupow: bo oni wiedzieć mieli iako kto żyie, kto przy Mszy ś. bywa, kto Kazania nie słucha, abo w iawnym grzechu mieszka.

Kapłański ostatni iest y nawyższy urząd y stan służby Kościelney, ktory moc ma poświącać y ofiarować naświętsze Ciało y Krew Chrystusowę, y grzechy odpuszczać, y wszytkie Sakramenty spra-

wować, y co iedno iest w służbie Kościelney do zbawienia ludzkiego potrzebnego, to Kapłani odprawuią, y rząd wszelaki czynią. Lecz dwoiacy są Kapłani, iedni nawyższy, ktore Biskupami, drudzy niższy ktore Presbyterami zowiem. z strony ofiarowania y poświęcenia Ciała y Krwie Chrystusowey rowni są: ale Biskup mocą y zwierzchnością, wyższy iest nad Kapłana y Presbytera. Mocą wyższy: bo Kapłan urodzić abo poświęcić drugiego Kapłana, y owszem ani Dyakona, ani żadnego sługi Kościelnego nie może: a Biskup y Biskupa, y Kapłana, y dyakona, y ine wszytkie stany Kościelne ręku kładzienim rodzi, stawi y poświęca. y nie słychana rzecz iest, aby kiedy Kapłan Dyakona abo Poddyakona poświęcić miał. y gdy się tego ktory Kapłan ważył, za nic ono nie stało, y wagi żadney nie miało. O czym świadczy Epiphanius (Epiphan. haeres. 75.), Chryzostomus (Chrys. in 3. cap. 1. Tim.), Theodoretus, Theophilaktus. y Hieronym ś. pisze (Hier: epist. 85. ad Evagrium): *Co czyni Biskup, wyiąwszy święcenie Księżey, czegoby Kapłan abo Presbyter nie czynił?* Bierzmować też Kapłan, iako Biskup, y Krzyżma, y Kościołow, y ołtarzow po-

święcać nie może. Przetoż więtszą moc ma niżli Kapłan.

Z strony też rządzenia y zwierzchności, Biskup daleko kapłana przechodzi: bo prawem Bożym przełożony iest, y sędzia wszytkich swoich Kapłanow y Księżey. *Biskupy*, mowi Apostoł (Acto. 20.), *postawił Duch ś. aby rządzili Kościoł Boży, ktorego dostał krwią swoią.* Y do Tymotheusza mowi (1. Tim. 5.): *Obżałowania przeciw Presbyterowi abo Kapłanowi, nie przyimuy, aż dwa abo trzey świadczyć będą.* daiąc iaśnie znać, iż Biskup sędzią iest Presbytera. Biskup może moc Kapłańską zahamować, iż bez iego woley chrzcić y ofiarować y rozgrzeszać Kapłan nie może, y wszelaką nad Kapłany iurisdycyą ma. Co y w starym zakonie było. Jeden był nawyższy Kapłan, drudzy mnieyszy Kapłani, a drudzy Lewitowie. y rożne były urzędy, y posługi, y ubiory ich w Kościele. y on nawyższy Kapłan, wszytkie Kapłany sądził. Y Pan nasz Jezus w swoim Kościele, osobno postawił 12. Apostołow, a osobno 72. uczniow. Biskupi na mieysca Apostolskie wstępuią, a Kapłani na 72. uczniow, iako Hieronym ś. naucza, (Epist. ad Marcell.) y Augustyn, y ini (Aug. Tra. in Ps. 44.).

Zaś miedzy Biskupy y temiż Kapłany iest rożność, nie z strony stanu y cenu: bo wszyscy iednaki Biskupi stan y cen maią: ale z strony rządu y spoienia iedności Kościelney. każdy Biskup nawyższym iest Kapłanem: ale tylo w swoim biskupstwie, y Dyocezyey. Nad nim dostoynością y mocą wyższy iest Arcybiskup. ktory nad wielą Biskupow zwierzchny iest, ktorego Metropolitą zowiem. A gdzie wiele Metropolitow, nad nimi zaś iest ieden Patryarcha: to iest, przednieyszy Ociec. Takich Kościoł czterech liczył, Carogrodzki, Alexandryiski, Antyocheński, y Hierozolimski. A nad wszytkimi, y Biskupy, y Metropolity, y Patryarchy, ieden iest Papież: Ociec oycow, Piotra ś. następnik, a Chrystusow namiestnik, ktorego święci Oycowie wszytkiego świata Oycem y Patryarchą zowią. ktory nie od ludzi ani od Koncylia, ale od samego Pana y Boga naszego Jezusa Chrystusa prawa y moc ma: aby wszytkim Kościołem iego na ziemi władnął y rządził: boby inaczey nigdy się iedność Kościelna zatrzymać nie mogła. O czym się indziey nauczyło.

Mnieysze one cztery poświęcenia y stany wyiąwszy, wszyscy ci słudzy Kościelni, Poddyakon, Dya-

kon, Kapłani, Biskupi wszelacy, prawem starowiecznym kościelnym do bezżeństwa y chowania czystości przywiązani są. Skoro święcenie Poddyakońskie wezmą: nie wolno im ani się żenić po poświęceniu, ani z żoną ktorą kto miał przed poświęceniem, mieszkać. Bo ieśli Apostoł roskazuie (1. Cor. 7.) dla modlitwy na czas powściągliwość: iako duchowni powściągliwi być nie maią, ktorzy się ustawicznie za się y za ludzie modlić maią? Dla tegoż y Apostoł Biskupowi powściągliwym być kazał. Tak stary Orygenes z tego mieysca słow Apostolskich naucza (Hom. 23. in Num.), y Epiphanius (Hæres. Catarorum). W starym zakonie tym ktorzy pod onę gorę, gdzie Pan Bog zakon rozdawał, iść mieli, roskazał Moyżesz od żon się powściągnąć: a iakoż w nowym, mowi ś. Ambroży na to mieysce, (Offic. lib. 1. cap. ultimo) Kapłani ktorzy u ołtarza co dzień służą, bawić się tym maią? Abimelech (1. Reg. 21.) Dawidowi chleba kościelnego dać nie chciał, aż się dopytał, ieśli się od żon powściągnęli. Y oni kapłani, ktorzy do Hieruzalem ofiarować przychodzili, długo bez żon zostawać tam musieli. Przetoż stare prawa kościelne, czystość sługom Kościel-

nym zawżdy roskazowały. Koncylium Afrykańskie wtore ma te słowa: *Wszytkim się tak podoba, aby Biskupi, Kapłani, Dyakoni, abo ktorzy się Sakramentow dotykaią, byli strożmi czystości, y od żon się powściągali.* y daią przyczynę: *Bo tak Apostołowie nauczyli, y tak starożytność sama chowała, y my chowaymy.* To daleko przed Syrycyusem Papieżem postanowiono, ktoremu fałszywie to przyczytaią, aby on pierwszy to prawo czystości na księżą włożył. Oto od Apostołow nauka ta, mowią ci Oycowie, wyszła.

Niceński Kanon ieszcze starszy zakazuie, aby Biskup, Kapłan, Dyakon, w domu niewiasty żadney nie chowali, oprocz matki, siostry, ciotki. A żony nie wspomina, ktorą było napierwey położyć. ale ią raczey z domu duchownych wymiata. Co mowią, iż Paphnucyus na tym Koncylium Niceńskim pierwszym, odradził taki dekret, aby go Oycowie na Księżą nie czynili, a wolnego mieszkania z żonami im dopuścili: To napisał Sokrates y Zozomenus heretycy, ktorzy wiele fałszu w historyey napletli. Bo pewnieyszy to Kanon trzeci od tych Oycow uczyniony, a niżli ich powieści. Pewnieyszy święci

Oycowie, ktorzy blisko po tym Koncylium żyli, a niżli oni co daley. Bo Epiphanius (Epiphan. hæres. 59.), y Chryzostom (Chrysost. hom. 2. de patientia.), y Hieronym (Hier. lib. in vigilantium) przed nimi daleko żyiąc twierdzą, iż Kościelne zachowanie y prawo iest, aby Księża w czystości żyli.

Bez liczby iest około tego świętych Doktorow świadectwa y nauk, ktorych tu kłaść nie potrzeba. Sam to rozum pokazuie, iż zabawy małżeńskie przeszkadzaią do przeczystey ofiary, ktorą maią ustawicznie za się y za wszytek Kościoł kapłani. przeszkadzaią do modlitwy, do nauki, do kazania, do dusz ludzkich sprawowania, y pilnowania. Bo kto żonę ma y dzieci, musi o nich myślić: y one myśli, do pomocy zbawieniu drugich nie dopuszczą zabawy. y iałmużnikiem taki Kapłan być nie może, bo musi na dzieci y żonę zbierać. Nakoniec byłoby wzgardzone Kapłaństwo, y nic od laikow nie rożne, iako to u Grekow widzim, y u heretykow, u ktorych Kapłani małą barzo cześć maią. Ministry swoie sami sądzą, sami ie składaią y karzą. A iako personami ich, tak też y nauką ich gardzą, sami ie nauczaiąc y rządząc. Nie darmo rzekł S. Epiphanius (Hæres. 59.):

BIBLIOTEKA GŁÓWNA Kielce

Iż dla uczczenia Kapłaństwa, potrzebna iest Kapłanom powściągliwość. Gdy świeccy widzą, a Kapłan także ma żonę y dzieci, iako y oni, także go do Burmistrza pozywaią, iako y one, także się świeckimi sprawami bawią, iako y oni: mało abo nic czci na nich nie zostawuią. Wiele na tym zbawieniu ludzkiemu y barzo wiele należy, aby kapłaństwo cześć swoię u ludzi miało, dla zbudowania potężnieyszego y powagi nauki ich. Wielka y wysoka cnota czystości u małżonkow y świeckich ma wielkie podziwowanie, y czczą to w nich, czego sami naśladować nie mogą.

Rzeczesz: Gorzey Kapłanem wzgardzą, gdy go nieczystym z obcemi niewiastami widzą. A my mowim, to nie idzie z prawa Kościelnego, ale z złości ludzkich, y niedbalstwa przełożonych. karać takie winni są, y niech się taki y wzgardą u ludzi karze. Więcey z łaski Bożey czystych y świętych Kapłanow, na ktorych się cześć, złym odięta, zostawa. y tym ich więcey szanuią, gdy drugie inaksze widzą. y co zły Kapłan zepsuie, to dobry y czysty y przykładny naprawuie. Lecz gdy wszyscy księża zchłopieią, y z żonami w ciało się y w za-

bawy świeckie obrocą: y wzgardę u swoich owiec maią, y w zakonie Bożym y ćwiczeniu pisma ś. y nauk Kościelnych barzo osłabieią. A ieśli w głowie słabo: coż będzie w członkach? Jaki iest Kapłan, taki y lud zostanie. Boga na wysokości chwalę, ktory tak rząd Kościoła swego tak rozlicznemi y ustawicznemi sługami opatrzył, ktory maiestat ołtarza swego ozdobił, y ludzkiego zbawienia stroże y pasterze postanowił. One czcić y miłować, y potrzebami wszelakimi opatrować, wielka iest Chrześciańska powinność, y prawo od Boga dane. Kto iemi gardzi, Chrystusem gardzi: kto ich nie słucha, Chrystusa nie słucha. Ktoremu z Oycem y z Duchem świętym Boska cześć na wieki. Amen.

KAZANIE NA NOWEY MSZY TRZECIE,

W LICZBIE TRZYDZIESTE SZOSTE.

O Sakramencie święcenia Księżey.

Nunc scio quod benefaciet mihi Deus habenti Levitici generis Sacerdotem. (Judic. 17.).

Człowiek będąc wielkimi y gestymi niedostatki obłożony, iako potrzebuie urzędu świeckiego, ktoryby iego pokoy y szczęśliwe na ziemi pomieszkanie opatrował: tak też potrzebuie drugiego urzędu, ktoryby wieczne y zbawienne dobra iego obmyślał. Wołali na Proroka Samuela ludzie (1. Reg. 8.): Day nam krola, ktoryby wiodł woyny nasze, a bronił nas od nieprzyiacioł, y czynił nam dobre na ziemi pomieszkanie: ale daleko głośniey y pilniey wołać mogli: Day nam Kapłana (by go byli nie mieli) ktoryby łaskę nam u Boga iednał, y nauczał nas drog Bożych do nabywania y zatrzymania zbawie-

nia wiecznego. Mieli Kapłana tegoż Samuela, ktory im krola dać mogł. bo Kapłan krola ludziom dać może: ale krol Kapłana postawić nigdy nie może. Mogli bez krola być, y byli przez trzysta lat: ale bez Kapłana nigdy być nie mogli, skoro Pana Boga poznali. Maiąc łaskawego Boga, ktorego nam Kapłani łaskę iednaią, wszytko mieć y krole dobre możem. Dla tegoż przełożyć waszemu nabożeństwu dziś mam wolą, za darem Ducha ś. iakie iest szczęście nasze, gdy Kapłany nam P. Bog daie wedle słow z pisma położonych (Judic. 17.): *Teraz wiem, iż mi Pan Bog dobrze czynić będzie, gdy mam Kapłana z porządku Lewitow.* a potym o powinności Kapłańskiey co trochę powiemy, prosząc Pana Boga za tego Kapłana przy tey pierwszey za nas iego Ofierze, aby mu dał powinności kapłańskie dostoynie wypełniać, y w nich go sobie poświęcił y umocnił.

Naprzod Kapłani są posłami od nawyższego Krola nieba y ziemie, od ktorego płynie wszytko szczęście nasze. Do pierwszego w zakonie pisanym starym Kapłana Moyżesza rzekł Pan Bog (Exod. 3.): *Podź a poślę cię do Pharaona, abyś wywiodł lud*

moy z niewoley. Moyżesz z roskazania Bożego na tenże urząd poświęcił Aarona (Exod. 28. et 29.) z ktorego rodzaiu wszyscy posłańcy Boży pochodzili. A w nowym zakonie (Luc. 9.), posłał swoie na wszytek świat Pan Jezus, pierwszy y przyrodzony Kapłan nasz, dwanaście Apostołow, ktorzy drugie od siebie posyłaiąc, y poświęcaiąc, przez ręce kładzienie, ustawiczne poselstwo od Boga w Kościele Bożym odprawuią. O tym poselstwie mowi Apostoł (2. Cor. 5.): *Od Chrystusa poselstwo sprawuiemy, y Bog upomina przez nas*. Z czymże ci posłowie Boży Kapłani przychodzą, y co nam przynoszą? Pokoy od Boga: To iest, opowiadaią nam, y nauczaią nas, ktory iest Bog prawy, co stworzył niebo y ziemię, y iako nas miłuie, y co dla nas uczynił przez Syna swego, y iakie nam dary y bogactwa żywota wiecznego po śmierci, y tu na świecie obronę y opatrność swoię na wszytko obiecał, ieśli wolą iego pełnić y iemu służyć będziem. y o tey woley iego y drogach do zbawienia ciż nas posłowie nauczaią, mowiąc, iako iest u Izaiasza (Isa. 30.): *Ta iest droga, tą chodźcie, nie puszczaiąc się ani w lewo, ani w prawo*. O wielkież to szczęście, mowi Hieremiasz

(Jerem. 9.), znać Pana Boga. O wielkie szczęście wiedzieć wolą iego, abyśmy czyniąc ią, obietnic Boskich dochodzić mogli. Toć szczęście nam z Kapłanow płynie. Jakoż im nie mamy być radzi, gdy ie nam Pan Bog daie?

Oni są oycami naszymi, ktorzy nas Panu Bogu rodzą, y przez Ewangelią, y przez Chrzest ś. y przez inne Sakramenty. Jako rzekł do uczniow swoich Apostoł (1. Cor. 4.): *Jam was przez Ewangelią urodził w Chrystusie Jezusie.* Coż nad takie oyce y rodzice nasze może nam być potrzebnieyszego? bez ktorych w potępionym rodzaiu naszym z Jadama, y w przeklęctwie iego y w niełasce Bożey, musielibyśmy zostawać. Oni nas z tego Egiptu y niewoley szatańskiey wywodzą, przez Chrystusa, ktorego nam moc y zasługi, y to co dla nas podiął, opowiadaią, y iego nas Sakramentami odradzaią.

A urodziwszy nas Bogu, rządzą nas iako pasterze, y na zbawienne pasze prowadzą, y słowem Bożym karmią, y obronę od wilkow daią, y wszytki potrzeby nasze opatruią, y skarby dla nas nauki Bożey y mądrości zbieraią. Jako rzekł Apostoł (2. Cor. 12.): *Nie dzieci skarbią na oyce, ale oycowie*

na dzieci. Bo miłość oycowska nigdy nie ustaie, a stara się aby na wszytkim dzieciom ich dobrze było. A iako Pan Bog naszym iest Oycem, tak y te posłańce swoie takie dał, y tak im roskazał, aby nam oycowskie serce pokazowali. y rzekł do iednego (Num. 11.): *Noś ie na ręku twoich, iako nosi mamka, abo matka dzieciątko, a przenieś do ziemie, ktorąm obiecał oycom ich.*

A nade wszytko naucieszniejszą rzecz mamy z kapłanow, iż za nas ofiarę przedziwną oddaią, y za nasze grzechy Pana Boga błagaią, łaskę nam iego iednaiąc. O czym rzekł Apostoł (Hebr. 5.): *Wszelki Biskup abo Kapłan, z ludzi wybrany, za ludzie się stawi, w tym co do Boga iest, aby ofiarował dary y obiaty za grzechy.* W ktorych słowach nie mowi tylo o Kapłanie starego zakonu, ale o każdym Kapłanie y w starym y w nowym, iż iego iest urząd, od ludzi u Pana Boga rzecz sprawować, y od nich dary oddawać y ofiarować, y łaskę im Boską iednać, aby grzechy ich odpuszczone były. Bylibyśmy barzo oszukani, gdybyśmy w nowym zakonie kapłaństwa y ofiary nie mieli, a nic Panu Bogu nie darowali, zwłaszcza na okup grzechow naszych. Bo

ofiara iest rzecz iaka zwierzchowna, ktorą wnętrzne nasze nabożeństwo oświadczamy, y samemu ią P. Bogu a nie komu inemu przez Kapłana na to wybranego oddaiemy, y na cześć Panu one gubimy y niszczymy. Prawe ofiary były w zakonie przyrodzonym y w pisanym, one woły y barany y ptaki, ktore na cześć Bogu zabiiano y palono, y chleby y mięsa ktore na cześć Bogu iedziono y pożywano; ktoremi ludzie z roskazania Bożego nabożeństwo swoie, y wnętrzną wiarę y miłość ku Bogu oświadczali, y ofiaruiąc, wyznawali zwierzchność y moc nawyższą Boga wszechmogącego nad sobą: y oddawali one ofiary iako czynsz y pobor poddaństwa swoiego, znaiąc y dziękuiąc iż wszytko od niego maią, y poddanemi iego y kmiećmi wiecznymi być, y wolą a roskazanie iego pełnić się obiecuiąc.

Były też one ofiary, nieiakie dosyćczynienie za grzechy, gdy bijąc bydło y krew ich rozlewaiąc, tak myślili abo mowili: Jam Panie śmierć zasłużył taką, iaką to bydło cierpi: ale niech mię ta krew tego bydlęcia zastąpi, a mnie od zguby swoią zgubą wyzwoli. grzechy moie tą ofiarą okupuię, a twoiey łaski pragnę.

A iż one ofiary będlęce, iako mowi Apostoł (Hebr. 10.), nie mogły samy z siebie żadnego grzechu zgładzić: były tylo figurą do oney wielkiey y żywey ofiary Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Bożego Messyasza, ktorą na krzyżu uczynił, gdy się za grzechy świata wszytkiego ofiarował, y zabity iest, abyśmy zabici nie byli: on zginął, aby zgubę naszę zastąpił. y sstał się nam Pan Jezus nawyższym Kapłanem naszym, ofiaruiąc za grzechy nasze nie bydlęcą, ale własną krew swoię Boską, y śmierć onę okrutną, naszę wieczną ktorąśmy zasłużyli zastępuiąc. żaden grzechow odpuszczenia nie ma, y w nawiętszey skrusze swoiey, kto się do tey ofiary nie ucieka, y oney za się nie ofiaruie przez kapłana, na to, iako mowi Apostoł (Hebr. 5.), postawionego.

Ale iż ona krwawa y widoma ofiara P. Jezusowa za grzechy nasze raz była, y iednym razem świata wszytkiego grzechy zgładziła, y minęła, y powtarzać się nie może: a my zawżdy grzeszym, a zbywać nam grzechow y za nie ofiarować tęż ofiarę nowego zakonu potrzeba: coż dobry y miłościwy iedyny Kapłan nasz y ofiarownik uczynił? Patrz

iaką nam łaskę dał. Na ostatniey wieczerzy, stanąwszy iako Kapłan wedle porządku Melchisedecha, w chlebie y winie zostawił nam inszą ofiarę, z strony sposobu iey, ale toż ciało y tęż krew w niey, ktorą na krzyżu za nas przelał. y kazał ią nam za grzechy nasze poiedynkowe y codzienne ustawicznie ofiarować, y na to ustawił kapłany, y dał im tę moc, mowiąc: To czyńcie com ia czynił, tak ciało y krew moię poświęcaycie y ofiaruycie, y pożywać daycie za grzechy ludu mego. y uczynił ie swoimi namiestniki y instrumentami do tak wielkiey y dziwney ofiary: w ktorey sam iest Kapłanem y ofiarownikiem, sam chleb y wino mocą swoią Boską poświęca, y odmienia na ciało y krew swoię, ale przez usta y ręce kapłańskie, iż z nim zaraz kapłani ludzie widomi ofiaruią y poświęcaią, y iego są iakoby ustami y rękami, y onę przez nie ofiarę przeczystą Oycu swemu za nas oddaie, y przez nię gładzi grzechy nasze, iako on Baranek Boży, tenże ktory na krzyżu zgładził grzechy wszytkiego świata, tenże na ołtarzu oddala grzechy nasze, mocą raz oney na krzyżu podiętey śmierci, odprawuiąc swoie wieczne Kapłaństwo wedle porządku Melchisede-

cha pod osobą chleba y wina, ktore nigdy aż do końca świata ustawać nie ma. o czym się dostateczne w Kazaniach o Mszey wywody podały.

To się tylo dla tego przypomina, abyśmy wiedzieli iako nam iest potrzebny urząd kapłański, a iako bez niego ofiarować y z męki y śmierci Pana naszego pożytku mieć y Pana Boga ubłagać nie możem. Bo tey za nas ofiary nikt oddawać nie może, iedno poświęcony Kapłan przez Biskupie ręce kładzienie, od takiego Biskupa ktory tęż moc y toż ręce kładzienie wziął od potomkow Apostolskich. Bo ieśli w starym zakonie bydła onego ofiary (2. Par. 26.), żaden człowiek y dostoynością krolewską uczczony, okrom synow Aaronowych oddawać Panu Bogu od ludzi nie mogł: daleko więcey nie może nikt niepoświęcony y na to niewysadzony tego urzędu w nowym zakonie odprawować. Czego y Apostoł dotyka, mowiąc (Hebr. 5.): Iż Kapłan z ludzi wybrany, za ludzie ofiaruie. Y niżey mowi: Nikt sobie tey czci (do ofiarowania) sam nie bierze, ale wezwany od Boga iako Aaron, ktorego sami synowie, a nie ini obcy tę moc mieli. Y wołali na Krola Ozyasza, gdy się w ten urząd wdawać y na ołtarzu ofiarować

chciał (2. Par. 26.): *Nie twoy to urząd Ozya, abyś miał kadzenie ofiarować Panu, ale Kapłański synow Aaronowych, ktorzy na tę posługę poświęceni są.* A gdy ich słuchać nie chciał, trądem od Pana Boga skarany, sromotnie uciekać z Kościoła musiał. Y ziściła się pogrożka Boża w zakonie: kto obcy do ołtarza przystąpi, to iest, okrom synow Aaronowych, skaran będzie, iako Chore z towarzystwem swoim (Num. 16.).

A iż dwoiaka iest ofiara: iedna wnętrzna, gdy sercem y dobrymi uczynkami Panu Bogu ofiaruiem, skruszone serce, y żałość za grzechy, sprawiedliwość, iałmużnę, posłuszeństwo, posty y trudzenia cielesne, co też pismo ofiarą zowie. Druga iest zwierzchnia, ktora z tey serdeczney pochodzi, y onę oświadcza na wierzchu iakim widomym darem y pocztą, to iest bydłem, abo iako u nas chlebem y winem, pod ktorych osobami iest Ciało y Krew Syna Bożego. Wnętrzną ofiarę każdemu wolno czynić, y Panu Bogu ofiarować, y wedle tey ofiary wszyscy wierni są Kapłani, iako Piotr ś. pisze (1. Petr. 2.): ale powierzchney ofiary od ludu wszytkiego, nikt sprawować y oddawać Panu Bogu nie może, okrom samych na

to wysadzonych y poświęconych Kapłanow. Ciała y Krwie Pana naszego nikt poświęcać y ofiarować nie może, iedno Kapłan. A bez tey ofiary, coż po naszych wnętrznych y duchownych ofiarach? y skruchaby nawiętsza nam nie pomogła, y mieć iey bez ofiary tey nie możem, y insze cnoty wnętrzne nasze za nicby nie stały bez tey ofiary Ciała y Krwie Pana naszego, ktorą samą ubłagamy Pana Boga, y ktorą samą wszytkie się uczynki nasze y wnętrzne ofiary nasze Bogu zalecaią, y dla niey iemu miłe y przyiemne zostaią. Rozumieymysz, iako nam pilna y należyta iest ta posługa kapłańska.

A y to wielka, iż bez podania ręki kapłańskiey uczestnicy być Chrystusowego Ciała y Krwie nie możem, z iego ręki y urzędu to szczęście mamy, iż się w Chrystusa wcielamy, y z nim iednoczymy, y uczestniki iego drogiey wysługi y dziedzictwa niebieskiego zostaiemy.

A onę posługę kapłańską kto uważy iako wielka iest, iż Bog na iego rozgrzeszenie odpuszcza grzechy nasze, y onę moc nań wlewa: komu odpuścicie, odpuszczone, komu zatrzymacie, zatrzymane są grzechy iego (Joan. 20.). Co może być tak nam

uciesznego y potrzebnego, iako odpuszczenie grzechow, z ktorym nam wszytko usprawiedliwienie u Pana Boga przychodzi?

Y samo błogosławieństwo ktore Pan Bog dawać nam kazał, wielce nam urząd kapłański zaleca. Gdy oni nam błogosławią, Bog nam błogosławi. na ich modlitwę y wzywania od nich imienia Boskiego nad nami, wszytko się nam dobre dzieie. *Wzywać*, prawi, *Kapłani imienia mego nad ludem będą, a ia im błogosławić będę.* (Num. 6.). Y roskazał im aby nam temi słowy błogosławieństwo dawali: *Błogosławci Pan y niech cię strzeże. Niechay ci ukaże twarz swoię, y zmiłuie się nad tobą. Niech obroci oblicze swoie do ciebie a dać pokoy.* Straż Boska za błogosławieństwem kapłańskim nad nami iest, iż nam upaść nie dopuści, y od przygod widomych y niewidomych y od grzechow broni. Obraca P. Bog wesołą twarz swoię do nas, y nadzieię nam do miłosierdzia y politowania swego nad nami daie. A gdy go rozgniewamy, a odwroci od nas oblicze swoie: zaś ie do nas obraca y iedna się z nami, y pokoy nam daie. taka moc iest błogosławieństwa kapłańskiego. Przetoż nie darmo on Michas mowił

(Judic. 17.): *Teraz mi Pan Bog błogosławić będzie, gdy mam z porządku Lewitow, kapłana w domu moim.*

Bez kapłanow y ofiary narzekał y płakał u Danyela Azaryasz z towarzyszmi w oney Babilońskiey niewoli mowiąc (Dan. 3.): *Nie mamy Pana y wodza, ani proroka, ani ofiary, abyśmy mogli Panie Boże nasz miłosierdzie naleść u ciebie: ale w sercu skruszonym y duchu pokornym przyimi nas, tak iako w ofierze skopow y wołow, iako w tysiącu tłustych barankow.* Dobra była wnętrzna wola do ofiary: ale lepsza złączona z powierzchnią, do ktorey się przedsię ściągała y obracała ona serdeczna. Bo rychleysze w niey miłosierdzie Boskie, mowi Azaryasz, gdy się oboie schodzi. Bez ofiary przeklęctwo na Zydy padło, o ktorym Prorok powiedział (Ose. 3.): *Siedzieć będą bez krola, bez pana, bez ofiary, bez ołtarza, bez Ephot y Terafim, to iest bez ornatow abo kapłańskich ubiorow.* Jako dziś siedzą heretycy, y pod nimi zniewoleni Katholicy y poimańcy do pogaństwa. Nędzni y osierociali. Uchoway nas Panie Boże takiego osierocenia, w ktorym za odięcim Kapłanow, do nauki, do Sakramentow, do łaki Bożey nie masz przystępu.

Dla tegoż we dnie y w nocy Panu Bogu za kapłany dziękuymy, ktorzy nas prawa Bożego nauczaią, y oświecaią rozumy nasze, światłością niebieską y znaiomością Boga prawdziwego. z ktorych mamy Sakramenty iako śrzodki do łaski Bożey y uczestnictwa wysług Chrystusowych, ktorzy nam poświęcaią ciało y krew Chrystusowę, y z ręki swoiey podaią, od ktorych mamy rzekę płynącą wszytkich dobr naszych niebieskich. ktorzy są szafarzmi darow Bożych na nas, y iako oycowie nasze zbawienie y dziedzictwo opatruią, y gniew Boski od nas swemi modlitwami y ofiarami oddalaią, y wszytko błogosławieństwo Boskie na nas przywodzą. Nie day Boże abyśmy ich czcić nie mieli. Niech o nas mowią, iako Apostoł ś. o Galatach rzekł (Galat. 4.): *Przyięliście mię iako Anyoła Bożego, iako Chrystusa Jezusa, y daię wam świadectwo, iż by to było mogło być, oczybyście byli swoie wyłupili, a dali mi ie.* Niech o nas dzieciach y posłusznych synach swoich mowią (Philip. 4.): Weseleście moie, y kochanie moie, y korona moia.

A my prośmy Pana Boga, aby ich od nas nigdy nie oddalał, aby ich nam przyczyniał, aby co

dzień lepsze y świątobliwsze nam dawał, aby na żniwo swoie, posyłał robotniki mądre y wierne, z ktorychby robota zbawienia naszego była spora, a wdzięczna ofiara ich Panu Bogu, ktory ich posłał. Co day Boże y temu nowemu Kapłanowi, za ktorego Panu Bogu dziękuiemy, y z tą pierwszą za nas ofiarą, iemu go oddaiem: życząc aby takim zawżdy był, iako powinność iego kapłańska potrzebuie. O ktorey trochę co przypomniawszy, Kazanie to skończym.

Apostoł ś. do ucznia swego Tymotheusza mowi (1. Tim. 3.): *Wiedz iako się sprawować masz w domu Bożym, ktory iest Kościoł Boga żywego.* Wiadome maią być Kapłanom sprawy wszytkie y prawa y obyczaie Kościelne, aby nie byli, iako oni synowie Helego Kapłani, o ktorych pismo mowi (1. Reg. 2.): iż nie umieli urzędu swego kapłańskiego, ku Panu Bogu y ku ludziom. Pana Boga, prawi, nie znali, y ludzie od iego świętych ofiar odrażali. Przetoż ich Pan strącił y pokarał wedle prorockiey pogrożki (Ose. 4.): *Iżeś nauką wzgardził, odrzucę cię abyś mi w kapłaństwie nie służył.* Umieiętność kapłańska około rzeczy Boskich y zbawienia

ludzkiego, ma być niemała. Księgi zakonu Bożego ustawicznie we dnie y w nocy piastować maią, y z nich y z Doktorow kościelnych wiadomości około spraw Boskich y zbawienia ludzkiego nabywać. Bo ieśli to Jozuemu hetmanowi świeckiemu (Jozu. 1.), y Krolom Pan Bog roskazał (Deut. 17.), aby księgi zakonu Bożego czytali, a z nich się bać Pana Boga nauczali: daleko więcey to roskazanie duchownym służy, o ktorych Prorok mowi (Malac. 2.): iż usta kapłańskie nauki przestrzegaią, a lud ich o zakonie Bożym pytać będzie. kto nauczać ma drugiego, musi sam pierwey umieć. Slepy ślepego nie powiedzie, oba w dołby wpadli. Jeśliś wodzem drugich Kapłanie, musisz sam dobrze patrzyć, y drogę wiedzieć (Matt. 5.). Jeśliś świecą y światłością, musisz sam iasnym być pierwey, aby drugim ona iasność twoia świeciła. Dla tegoż Apostoł swego Tymotheusza upomina (1. Tim. 4.): *Pilnuy czytania, upominania, y nauki.* Z nauką się nie rodzim, musim ie y z czytania y słuchania od mądrych nabywać. Nie na prożnowanie idą Kapłani y ten stan na się biorą: nie na roskoszy, uchoway Boże, ale na pracą. y przeto ie robotnikami w winnicy Bożey zowią (Matt. 20.),

y na robotę ie wzywaią, na ciężary y upalenie dzienne (2. Tim. 2.). Rób, mowi Apostoł do tegoż ucznia (2. Tim. 1.), rob iako dobry żołnierz y oracz. Y Pan mowi (Joan. 15.): *Postawiłem was abyście biegali, a pożytkow dostawali, ktoreby trwać mogły.*

Nie dla siebie Kapłany zostaiemy: ale dla ludzi ktore nam Pan Bog porucza. Przetoż w wielką się miłość ku ludziom Kapłan obłoczyć ma, aby im do zbawienia pomagał, iako ktory może, y powołanie iego y dary zniosą. Jedni kazanim y nauką, y upominanim, drudzy spowiedziami, a wszyscy ofiarą przeczystą. z tey żaden Kapłan nie wymowion. Do tey nie tylo raz w tydzień, ale y co dzień ugęszczać ma, aby P. Bogu za lud iego dziękował, y wdzięczność wszytkich oddawał, y za grzechy ofiarował, żywym y umarłym pomagał: aby służbę Boską y nabożeństwo ludzkie pomnażał. Ktory Kapłan do ołtarza omieszkiwa, mowi ieden święty, wielką szkodę Panu Bogu, Anyołom iego y ludziom czyni. Bogu czci codzienney uwłoczy, Anyołow nie uwesela, za ludzie nie oddaie P. Bogu wdzięczney ofiary, umarłym nie pomaga, y o potrzeby bliźnich roz-

maite niedba, ktore się przy tey świętey ofierze iednaią. *Nie zaniedbay*, mowi Apostoł, (1. Tim. 4.) *łaski tey y daru Bożego ktoryś wziął przez ręce kładzienie.* Moc bierze każdy Kapłan na swoim święceniu, na sprawowanie tey dziwney ofiary, y poświęcenie Ciała y Krwie Chrystusowey. A coż mu po tey mocy, ieśli iey używać często nie będzie? Jakoż Panu Bogu da liczbę, abo iako karania uydzie gdy usłyszy (Luc. 19.): *Zły y leniwy sługo, na coś brał pieniądze moie? czemuś ie zakopał a imiś nie robił? lepiey ich było nie brać, a iabych ie był inemu czuynemu y robotnemu oddał, y nie traciłbych był zysku mego.* Lepiey do kapłaństwa nigdy nie wchodzić, niźli z potępienim kapłańskich powinności zaniedbywać. Rzecze drugi: Raz w miesiąc, abo na wielkie święta miewam Mszą. Izali raz w miesiąc ludzie grzeszą? Izali tylo na wielkie święta łaski y darow Bożych potrzebuią? Izali raz w rok P. Bog nam swoie dobrodzieystwa daie, za ktoreśmy dziękowanie y wdzięczność przez ofiarę nawięcey czynić powinni?

A nade wszytko przykładem y obyczaiami świętymi Chrześciańskimi lud Boży budować ma każdy

Kapłan, aby iego cnoty wszytkim świeciły, y w oczach były, a z nich się do Pana Boga y służby iego y pobożności życia ludzie pobudzali. *Bądź*, mowi ś. Paweł do ucznia kapłana (1. Tim. 4.), *przykładem wiernym, w słowie, w zachowaniu, w miłości, w wierności, w czystości.* Y indziey (2. Tim. 2.): *Strzeż się pożądliwości, naśladuy sprawiedliwości, wierności, miłości, cierpliwości, pokoiu z temi, ktorzy wzywaią Pana Boga z czystego serca.* Y wyższey (1. Tim. 5.): *Z pilnością się staray, abyś się Bogu podobał, y był nieomylnym robotnikiem iego, dobrze piastuiący słowo prawdy.* Taiemnice wiary noś w czystym sercu. Jako rzecz drogą, kamień y perłę kosztowną y piękną ozdobnie uwijaią, y ochędożnie chowaią: tak nauka Boża, iako droga perła, w czystym y niezmazanym kapłańskim sercu przechowywać się ma, y pięknego obwijania y naczynia potrzebuie, aby ludziom udatnieysza była, a szpetnym chowanim ludzie się od niey nie odrażali. Przetoż y na drugim mieyscu Apostoł mowi: Staray się o się y o naukę. O się pierwey, abyś był pięknym naczyniem na sumnieniu, do ktoregoby naukę Bożą y taiemnicę wiary kłaść miał.

Daie Kapłanom Apostoł y tę naukę: aby pierwey to sami czynili, czego drugich nauczaią, gdy mowi (2. Tim. 2.): Oracz ktory robi, pierwey owocow pożywa z roboty swoiey. Co komu zalecać chcesz, pierwey tego sam skosztuy. Prożno drugiemu do tego ukazuiesz, od czego sam uciekasz.

A nawięcey tenże Apostoł upomina Kapłany, aby zysku z kapłaństwa y nabożeństwa nie szukali, a na sukniey y pożywieniu przestawali. Wielki zysk Panu Bogu służyć (1. Tim. 6.). Nie wnieśliśmy nic na ten świat, bez wątpienia wynieść też z niego nic nie możem, ale wyżywienie maiąc y odzienie, przestaymy na tym. Ktorzy chcą bogatymi być, wpadaią w sidła dyabelskie, y w pragnienia wiele niepotrzebne y szkodliwe, ktore pogrążaią człowieka na zgubę iego. Bo korzeń wszytkiego złego iest łakomstwo y chciwość. To do duchownych mowi, u ktorych to gęsty grzech bywa, a barzo szkodliwy, iż z Kapłaństwa y dobr Kościelnych chcą być bogaci, y uymuią ubogim, y szkodę czynią Kościołom, y wpadaią w wielkie grzechy gdy się bogacą, gdy domy y powinne swoie z oney kradzieży wynoszą, gdy drudzy serce w pieniądzach utopią, y tam zostaią, ia-

ko w niewoley, y do żadnych uczynkow y powinności kapłańskiey wolności nie maiąc.

O czystość też pilnie Apostoł upomina, ktora iest ołtarzom Bożym, y przeczystey a ustawiczney ofierze ciała y krwie Bożey y stanowi kapłańskiemu wrodzona. *Sam siebie*, prawi, *czystym zachowuy*. Gdy się w prożnowanie udadzą, gdy dostatkow Kościelnych źle zażyią, dyabłu mieysce daią, w nieczystość upadaią, ślubow P. Bogu z kapłaństwem y święcenim oddanych, odstępuią, y brzydkimi się u Boga y u ludzi sstaią, y potym źle kończąc piekło maią.

Uchoway Boże wszytkich tego zapamiętania; a day Panie temu nowemu Kapłanowi nowe serce, aby się na inszego odmienił, na doskonałego sługę Bożego, na robotnika bez przygany: Aby był wiernym y mądrym szafarzem skarbow Bożych, a te skarby w czystym sercu iako w pozłoconey skrzyni zachowywał. Uczyń go Panie pięknym y drogim naczyniem w domu swoim, iasną świecą na tym świeczniku kapłaństwa twoiego, aby dom wszytek obiaśniał. Uczyń go sługą wiernym y mądrym nad czeladką twoią, aby im dawał obroki czasow swoich. Napeł-

ni go chęci y miłości ku braciey, aby z miłości służył im dla ciebie, w zbawieniu dusz ich. Aby y sam siebie, y tych ktorzy go słuchaią y nań patrzą zbawić (1. Tim. 4.), y do wiecznych przybytkow twoich wniść, y drugie wprowadzić mogł. Amen.

O
MAŁZENSTWIE SIODMYM
SAKRAMENCIE KOŚCIELNYM,
KAZANIE PIERWSZE,
W LICZBIE TRZYDZIESTE SIODME.

Co iest Małżeństwo z prawa przyrodzonego, y dla ktorych przyczyn w nie wstępować.

Małżeństwo P. Bog ustawił na rozmnożenie sług swoich y dworu swego na ziemi, aby miał komu dobrze czynić, a w wielkiey liczbie y poczcie, tych ktorzy go chwalą uwielbiony zostawał. Bo iako Mędrzec mowi (Prov. 14.): *W wielkości ludu dostoyność iest krolewska, a w małości poddanych zelżywość iest Pańska.* Dla tegoż stworzywszy męża y

niewiastę, błogosławił im, mowiąc (Genes. 5.): Rośćcie, rozmnażaycie się, a napełniaycie ziemię. Y wszczepił Pan Bog w naturę ludzką wielką skłonność do tego stanu, tak iż u ludzi nic nie masz pospolitszego, iako Małżeństwo. ktore gdyby w swoiey ustawioney od Boga czci y poświęceniu a błogosławieństwie, ktore Pan Bog na nie włożył, stało: wieleby szczęścia ludzkiemu rodzaiowi z niego przybywać zawżdy mogło. Lecz mało iest takich, ktorzyby dostoyność małżeńską znali y dobrze uważali, a mniey ieszcze tych ktorzyby ią zachowali, y w niey przemieszkiwali. Wiele ich iest, o ktorych mowi Anyoł u Tobiasza (Tob. 6.), ktorzy idą do małżeństwa, Pana Boga od siebie y od myśli swey odmiataiąc, aby tylo roskoszy służyli, iako koń y muł, ktorzy rozumu nie maią. y przyrownany iest, iako Psalm mowi (Psal. 48.), człowiek do bydła głupiego, y sstaie się im podobnym. Dla tegoż nauka o tym stanie barzo iest potrzebna, y święci Apostołowie pilność w niey uczynili, o zacności małżeńskiey, y powinnościach w niey mowiąc y pisząc. ktorych my naśladuiąc, tę naukę w imię Pańskie tak poczynamy.

Dwoiakie ma uważenie Małżeństwo, iedno z strony przyrodzonego prawa, drugie z strony Sakramentu. Bo nie tylo do rodzaiu ludzkiego y pomocy życia tego na świecie ustawione: ale y taiemnicą Boską w ktorey się rzeczy duchowne y zbawienne pokrywaią, uczynione iest. Z strony przyrodzonego prawa, Małżeństwo iest: złączenie małżeńskie, otroka y niewiasty w prawnym porządku, na mieszkanie nierozdzielne. To złączenie ma być naprzod na sercu y myśli, gdy z całego serca, ieden się drugiemu oddaie z uprzeymey a prawey chęci y woley do stanu małżeńskiego. y czynią umowę y kontrakt iż się dobrowolnie poymuią, y sobie oddaią. Bo gdyby tey woley wnętrzney nie było, ona zmowa staćby nie mogła, y nie byłoby Małżeństwo. Ale gdy oboie z serca przyzwoli: ono przyzwolenie czyni prawe Małżeństwo. Tego zezwolenia wnętrznego potwierdzaią słowy y mową, gdy sobie śluby czynią, mową znaczną y zrozumianą: Ja ciebie biorę za żonę: a ia ciebie za męża. Acz się przytrafić może, iż dla wstydu Panna nie mowiąc, sercem znaki iakimi przyzwala. tam iuż iest Małżeństwo: wszakże lepiey y tak ma być, żeby sama mowiła y swoie

przyzwolenie oznaymiła. To przyzwolenie ma być barzo wolne, bez żadnego przymuszenia. Bo gdzieby się nalazło y dowiodło, iż serdecznego przyzwolenia nie było, z małżeństwaby też pewnie nic nie było, ktore się samym przyzwoleniem wyrażonym przez iaki znak powierzchny sstaie. A ktemu nie ma być iako obietnica o oddaniu się napotym. Bo obietnica małżeństwa nie czyni: gdyż co się obiecuie ieszcze tego nie masz: ale oddanie się zaraz iednego drugiemu, bez odwłoki, w czasie ninieyszym, czyni Małżeństwo. gdy mowią: biorę cię za żonę, a ia ciebie za męża. nic to, gdy mowią: wezmę cię potym. zrękowiny to są, ale nie małżeństwo: obietnica iest, ale rzeczy nie masz.

Z takiego kontraktu y zmowy y stargowania się, iuż roście powinność y obowiązek Małżeński. Bo iuż, iako Apostoł mowi (1. Cor. 7.), mąż nie ma wolności na ciało swoie, ale żona: y żona także nie ma wolności na ciało swe, ale mąż: gdyż oną zmową y targiem, ieden się drugiemu przedał, y śluby na to przed Bogiem uczynił. A chociażby nie doszło, iednak onym przedanim się dobrowolnym y zezwolenim Małżeństwo mocne iest, y rozerwać się nie

może, chyba ślubem czystości zakonney, tak iako się niżey nauczy. y dobrze święci Oycowie powiedzieli, iż się Małżeństwo nie sstaie oddaniem powinności, ale pozwolenim y umową. Bo Jadam y Jewa bez oddania powinności małżeństwo prawe mieli.

Roście y drugi obwiązek z onego oddania się sobie, iż mieszkać z sobą, a nigdy się nie rozdzielać winni są. Bo o Małżeństwie Pan Jezus rzekł: Co Bog złączył, człowiek rozłączyć nie może. Daiąc znać, iż umowę y kontrakt Małżeński Pan Bog sam postanowił, w przyrodzonym zakonie, gdy stworzył otroka y niewiastę, y błogosławił, y mowił im: Rośćcie y mnożcie się. Y gdy mowił (Genes. 2.): *Nie dobrze być człowiekowi samemu, uczyńmy mu pomoc iemu podobną. y puścił Pan Bog sen na Jadama y wyiął kość z boku iego, y zbudował Pan Bog z kości niewiastę, y przywiodł ią do Jadama. A Jadam rzekł: To kość z kości moich, y ciało z ciała mego, mężatką zwana będzie, bo z męża wzięta iest. y dla tego opuści człowiek oyca y matkę swoię, y przystanie do żony swey, y będzie ich dwoie, w ciele iednym.* Stąd się tedy pokazuie, iż Małżeństwo od Boga postawione iest, y on ie swym bło-

gosławieństwem złącza y potwierdza, y wiąże, gdy się oni tak iako się rzekło zmowią y związą, y on przyrodzony zakon y ustawę Boską wypełniaią. Co tedy Bog związał, iako mowi Pan Jezus, rozwiązać się nie może. Aczkolwiek ta nieroziętość y związka nierozwiązana w małżeństwie, więcey rośćie z Sakramentu, iako się niżey nauczy.

A co się rzekło iż małżeńskie złączenie ma być z prawnym porządkiem, tak się to rozumie: prawo Boskie y kościelne, opisało niektore przeszkody do małżeństwa, ktore tego stanu niektorym osobom bronią. Jako gdy sobie są powinni, a z czwartego pokolenia nie wyszli, abo gdyby sobie nie byli wolni, a inemi się ślubami obwiązali. abo gdyby lat sposobnych do tego stanu nie mieli. y ine są zakazania prawne, ktorych się przestępować idącym do małżeństwa nie godzi. O ktorych nauczać niżey będziem.

To się tylo dołoży, iż nie masz żadnego prawa Boskiego ani ludzkiego, aby każdy człowiek w małżeństwie żyć miał. Bo to co P. Bog rzekł: Rośćcie y mnożcie się: do końca się y pożytku małżeństwa ściąga, nie do powinności, na każdego człowieka włożoney. Gdyż y w starym zakonie wiele świę-

tych w czystości żyło, iako Heliasz, y Helizeusz, y synowie Proroccy. Y w nowym Pan Jezus czystość chwali y do niey radzi (Matt. 19.), co y Apostoł Paweł ś. czyni (1. Cor. 7.).

To oznaymiwszy, nauczmy iuż, z iakim sercem y myślą każdy człowiek wstępować do małżeństwa, y ktorego końca y pożytku dostawać w nim ma, aby tego stanu nie zelżył, a Boskie w nim błogosławieństwo otrzymał. Pierwszy iest koniec małżeństwa, pomoc towarzyska w pracach, y w potrzebach, y tesknościach życia tego nędznego na świecie, ktore iest na iednego ciężkie. O tym stworzywszy Pan Bog Jadama, mowił: *Nie dobrze samemu człowieku zostawać, uczyńmy mu pomoc iemu podobną.* Jeszcze żadney Jadam nędze nie miał, ani pracey, ani potrzeby: bo w raiu miał wszytko gotowo, robić y frasować się o żadną rzecz było nie potrzeba: a iednak mowi Pan Bog, iż Jadamowi nie dobrze było bez towarzysza. Ten ktory Jadama stworzył, puścił też w serce iego chęć do udzielania się drugiemu, aby miał kogo, komuby swego szczęścia udzielał y użyczył. y iest to Boska doskonałość y cnota dobroci iego przedziwna. Bo P. Bog y wewnątrz y zwierz-

chu użyczliwym się pokazał y udzielnym, gdy przedwiecznie y bez czasu, sam się, rodzenim Syna, udzielił temuż Synowi, y przezeń Duchowi świętemu, istność całą y nierozdzielną swoiego bostwa na nie wylewaiąc, y iednym Bogiem we trzech personach zostaiąc. Także zwierzchownie gdy świat stworzył, y to wszytko co na nim iest, udzielił się, y szczęścia swego stworzeniu użyczył, ktoremu dał iestestwo y dary swoie rozmaite, Anyołom, ludziom, bydłu, ziemi, morzom, y cokolwiek stworzył, na wszytko wylał dary hoyności y dobroci swoiey. y dla tego tak wiele stworzył, aby miał komu dobrze czynić, y szczęścia swego udzielać. Tęż Boską swoię cnotę, stworzywszy Jadama wlał w serce iego: iż pragnął szczęścia swego drugiemu udzielić. Y rzekł Pan Bog one słowa: Nie dobrze człowieku być samemu: bo dobroć sama z siebie teskni, gdy komu dobrze nie czyni, a towarzysza swego szczęścia nie ma. A im iest więtsza dobroć, tym iest więtsza udzielność y pragnienie do użyczenia się drugiemu.

A gdy człowiek w grzech upadł, a nędze y pracey nabył, daleko mu więcey było potrzeba towarzysza, do pomocy y pociechy w tym co usłyszał

od Boga: *Przeklęta ziemia w robocie twoiey, z pracą z niey ieść będziesz, w pocie czoła twego zażyiesz chleba twego, aż się w ziemię obrocisz, z któreyieś wzięty iest.* Na tak cięszki żywot, źle iuż było samemu. potrzebował przyiaciela, takiego zwłaszcza ktoryby mu był życzliwy, iako iedno ciało z nim, y nierozdzielny ani podeyźrzany przyiaciel, na ktorymby się omylić nigdy nie mogł. Takie iest Małżeństwo y takiego towarzysza y przyiaciela dostawać ma. y ten kto do stanu tego idzie, nie ma na co innego pilniey patrzyć, iako na to, aby przyiaciela takiego y tak życzliwego miał, z ktoregoby się pomocy w tych kłopotach świata tego cieszyć mogł. kto na co innego żeniąc się patrzy, nie zażyie w Małżeństwie pociechy, y prędko sobie ten stan obrzydzi.

Drugi koniec y pożytek iest Małżeństwa, rozmnożenie rodzaiu ludzkiego, y wychowanie dziatek. Jako Anyoł nauczył Tobiasza: *Weźmi*, prawi, *pannę w boiaźni Bożey, uwodząc się więcey miłością ku potomstwu y dziatkom, a niżli roskoszą, abyś błogosławieństwa Abraamowego w dzieteczkach dostawał.* Szkodę ktorą śmierć w ludziach czyni, gdy

ie z ziemie iako iabłka z drzewa zbiera, Małżeństwo nagradza, iako pismo mowi: (Eccle. 30.) *Umarł ociec iakoby nie umarł, bo zostawił po sobie takiego iako sam, y zostawił obrońcę domu swego.* każdemu ziołku y drzewku zostawił Pan Bog to lekarstwo, iż samo na zimę martwieiąc, nasienie zostawuie w ktorymby zaś zmartwychwstać mogło, iako mowi Apostoł (1. Cor. 15.). y u ludzi iest nieiakie zmartwychwstanie, gdy ociec zostawuiąc z swey krwie dziatki, nieiako sam w nich żyie y zmartwychwstaie. Lecz nie dosyć dziateczki rodzić; ale ie dobrze wychować, y wiarę Chrześciańską Kathòlicką y boiaźń Bożą y chwałę nawyższego w ich sercu szczepić. Bo na to żyią ludzie, aby z nich Pan Bog cześć miał, iako ten ktory ie mocą swoią daie y rodzi: aby nie sobie iako bestye, ale Panu Bogu y Kościołowi iego y oyczyznie żyli, y pomoc czynili. Samo w Małżeństwie dzieci bez dobrego wychowania rodzenie, szczęścia y końca małżeńskiego nie przynosi.

Trzeci pożytek iest Małżeństwa, uwiarowanie grzechu nieczystego, y na niepowściągliwość lekarstwo, iako rzekł Apostoł (1. Cor. 7.): *Dla cudzołostwa y nieczystości, miey każdy swoię żonę* (to

iest używay powinności małżeńskiey), *y każda swego męża. y radząc aby czasy swoie mieli do modlitwy, w ktorey powściągnąć się potrzeba, mowi: Wracaycie się do tegoż, aby was szatan nie skusił, dla niepowściągliwości waszey.* Brzydzi się P. Bog porobstwem y cudzołostwem y nieczystością cielesną wszelaką. a iż skażona iest natura, rozumem chciwości swey hamować, nie zawżdy ani we wszytkich może: dał Pan Bog Małżeństwo, aby od grzechu broniło, a lekarstwem było, tym ktorzy daru powściągliwości nie maią, żeby w cudzołostwo y inne zakazane prawem Bożym nieczystości nie upadli, a tę świętą zasłonę mieli. Przetoż Apostoł mowi (Hebr. 13.) *Czci godne iest we wszytkich Małżeństwo y łoże niezmazane: a porobniki y cudzołożniki Bog sądzić będzie.*

Ta się iednak potrzebna około tego nauka daie. Małżeństwo święte iest ci lekarstwem na nieczystość y niepowściągliwość ludzką: ale niedoskonałym. Bo widzim barzo wiele cudzołożnikow, ktorym Małżeństwo nie pomaga. Pożądliwość, ktorą ciała ludzkie zarażone są, nie gasi się używanim Małżeństwa: ale się ieszcze podnieca. iednak się Małżeństwem świę-

tym po wielkiey części uśmierza y zasłania. Jako drugdy po zleczoney na twarzy ranie zostaie blizna ktora się płatkiem zasłaniać musi: Tak y w Małżeństwie zostaie przedsię ten wrzod, ktory się tym świętym stanem pokrywa. Prawdziwe lekarstwo na ten nierząd w ciele naszym, iest powściągliwość, y częste do chowania czystości przypuszczanie. ktorego gdy w Małżeństwie nie masz: prędki y śliski iest do upadku przystęp, zwłaszcza w niemocach y długiey niebytności y oddalenia iednego od drugiego.

Teć są przyczyny trzy, dla ktorych stan Małżeński ludzie pobożni przyimuią. Inne są też na ktore się bez grzechu obeyźrzeć mogą: to iest, na dostatek y bogactwo, ktore do znoszenia ciężarow Małżeńskich służą, y z ktorych niemała iest w tym stanie pomoc. Na posag dobry może się mieć baczenie: Także y na urodę kto w Małżeństwie patrzy, może być bez przygany. Bo y Patryarcha Jakob wolał za żonę obierać Rachelę, a niżli Lią (Gene. 29.). co czynił bez żadnego grzechu. Y zacnością domu wzruszyć się do tego stanu nie zawadzi, nabywaiąc potężnieyszych przyiacioł y powinnych. Jednak te przyczyny do Małżeństwa nie maią być pierwsze-

mi y przednieyszemi: ale ostatniemi y pośledniemi. Bo ktoby dla tych samych stan Małżeński przyimował, a na one trzy pierwsze, abo ktorą z nich nie pamiętał, y na niey się nie usadził: nieszczęśliwymby y bez błogosławieństwa Boskiego w tym stanie zostawał. y przyszłoby nań ono u Tobiasza przeklęctwo: Na takie, prawi, szatan moc ma, ktorzy Pana Boga od siebie y z myśli swey odmiataią, a małżeństwo tak przyimuią, aby tylo swey roskoszy, iako osieł y muł nierozumny, służyli. Ten Pana Boga w sercu ma, ktory do Małżeństwa z tą myślą idzie, nie iżby był bogaty, y młodości a urody zażywał: ale żeby Boską cześć po sobie, y dziedzica wiary Katholickiey, y sługi Bogu święte, y Kościołowi, y Rzeczypospolitey pożyteczne wychował, y po śmierci swey zostawiał. Co day Boże wam wszytkim, ktorzyście do tego stanu powołani są. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, ktory z Oycem y z Duchem ś. kroluie Bog ieden na wieki. Amen.

O
MAŁŻEŃSTWIE
KAZANIE WTORE,
W LICZBIE TRZYDZIESTE OSME.

Jako Małżeństwo iest Kościelnym Sakramentem, y ktore ma dary Boże w sobie, y iako iest nie rozięte.

Co się rozumieć ma o Małżeństwie, ile iest prawem przyrodzonym, iuż się w przeszłym Kazaniu nauczyło: teraz mowić o tym za pomocą Bożą będziem, iako w nowym zakonie Małżeństwo, nie tylo iest przyrodzoną do rozmnożenia ludzkiego posługą: ale y Boską taiemnicą, iż się w nim rzeczy wielkie y niebieskie, do pomocy zbawienia ludzkiego zamykaią y pokrywaią. Chcąc Pan Jezus w oczy nam po-

stawić miłość swoię ktorą ma ku nam, y ku duszom naszym, abo ku swoiemu świętemu Kościołowi: ukazał Małżeństwo, y na nim znak swoiego z kościołem, to iest, z duszami naszemi złączenia, postawić raczył. Dla tego, iż nie masz na świecie u nas więtszey przyiaźni, y miłości, y życzliwości, iako w Małżeństwie. w ktorym więcey ludzie żonę abo męże miłuią, niżli oyce własne y matki, y w ktorym się iednym z sobą ciałem sstaią, iako pismo mowi. Cudowna iakaś przyiaźń, ktorey się ieden Doktor dziwuiąc, mowi (Chrysost. in epist. ad Ephe. homil. 20.): *W prawdzie wielka taiemnica iest, iż tego opuszcza, ktory urodził, uchował, y tę ktora powiła, y nędznie a z boleścią urodziła: a przystaie do tego ktorego nigdy nie widziała, y onego nad wszytko przekłada. zaprawdę to taiemnica. Na co rodzice patrząc, namniey się nie obrażaią.*

Trzy dziwne rzeczy Pan Bog w Małżeństwie wszczepił, y na nie nieiako ludziom oczy zamknął. Jednę, iż do stanu tego idą, drugdy nie znaiąc się, ani pomniąc iakie kto ma obyczaie, a drugdy nigdy się nie widząc. Jako ona Rebeka panienka szła za Izaka (Gene. 24.), o ktorym tylo od sługi Abra-

hamowego słyszała, we stu mil y daley. y gdy iey pytali rodzicy: chcesz iachać z tym człowiekiem? zaraz odpowiedziała: poiadę. Na żadne się przygody y trudności y męża przyszłego obyczaie y zniewolenie nie oglądaiąc. Druga, iż tak łacno rodzice swoie namilsze opuszczaią, y onych dobrodzieiow nawyższych dla męża odstępuią. Jako ona Rachel, (Genes. 31.) ktora sama mężowi radziła, aby od iey oyca y matki odiachał, miłością się ku oycu y matce nie hamuiąc, ale męską nad nię przekładaiąc. Trzecia, iż będąc raz y kila w rodzeniu cięszkim y bliskiey śmierci, zaś się do rodzenia wracaią, od ktoregoby dla tak wielkiego niebespieczeństwa y gotowey śmierci, uciekać z boiaźni miały. y to są w Małżeństwie dziwne a Boskie taiemnice.

Wszakże ta nowa od Chrystusa na Małżeństwo włożona, daleko iest dziwnieysza y więtsza, ta o ktorey mowim: iż Małżeństwo iest znakiem świętym y pamiątką mocną, Chrystusowego z Kościołem świętym złączenia y spoienia. O czym Apostoł ś. tak napisał (Ephes. 5.): *Zostawi*, prawi, *człowiek oyca y matkę swoię, y przyłączy się do żony, y będzie ich para w ciele iednym.* Zatym mowi *Sa-*

krament to wielki w Chrystusie y w Kościele. To iest, znak święty iest, oznaczaiąc złączenie y ożenienie Chrystusowe z Kościołem abo z duszami naszemi. Y gdy męże upomina, aby tak miłowali żony, iako Chrystus miłuie dusze nasze, abo Kościoł swoy: y żony upomina aby tak czciły męże, iako Kościoł abo dusze pobożne czczą Chrystusa: ieszcze tego więcey popiera, iż Małżeństwo takim iest świętym znakiem zwierzchnym y widomym złączenia Chrystusowego z kościołem. Y ukazuie Apostoł, iż Małżeństwo Chrześciańskie, nie iest prosty kontrakt y umowa świecka: ale taiemnicę w sobie Boską zamykaiąca, iako to Sakramenta ine maią. znak iest złączenia Chrystusowego z duszami naszemi, znak miłości oney wielkiey y niewypowiedzianey, ktorą ma Chrystus ku swoim wybranym, za ktore zdrowie swoie położył.

Maiąc tedy znak zwierzchni iakiego Sakrament potrzebuie: obaczmy ktory iest pod tym znakiem dar niebieski y łaska Boska. Pierwszy tedy dar iest Boży, w ktorym się małżonkowie poświęcić iako Sakramentem mogą: miłość duchowna iednego ku drugiemu, ktorą im Pan Bog z nieba Duchem świętym

wlewa, y ktorey mieć z siebie sami nie mogą. Bo gdy Apostoł naucza męża, aby tak miłował żonę swoię, iako Chrystus dusze miłuie: podniosłą y duchowną y niebieską miłość ku żenie, okrom oney przyrodzoney małżeńskiey, mieć mu każe. aby tak na żonę swoię patrzył, y tak ią na sercu miał, iako Chrystus duszę pobożną y sobie wierną miłuie. Tey miłości bez łaski Bożey mieć mąż nie może: musi ią tedy mieć od Boga mocą onego Sakramentu. Toż się o żenie mowi, takiey czci ku mężowi mieć nie może, iaką ma dusza dobra y usprawiedliwiona ku Chrystusowi Panu y Bogu swemu: toć ią z nieba od Ducha ś. mieć ma. O wielkiż to dar Boży w świętym Małżeństwie, z ktorego wielka pomoc do zbawienia roście, gdy takie serca ku sobie y tak święte myśli mieć będą. Już tam niezgoda nie nayźrzy. Już tam pokoy y wielka przyiaźń y życzliwość nad ludzką więtsza iednego ku drugiemu: iuż tam wdzięczne y miłe pomieszkanie y słodkie towarzystwo, gdy ta duchowna, przyrownana do Chrystusowey, miłość między nimi zakwitnie.

Druga iest łaska niebieska w Małżeństwie: dobre dziatek wychowanie, na świętą Katholicką wia-

rę y pobożność Chrześcijańską. Urodzić ie, łacny y pospolity z Pogany y bestyami dar spolny. Wychować ie w cnotach niektorych y Poganie mogą: ale wychować ie na wiarę y pobożność Katholicką y zbawienia dostąpienie, to dar iest Boży: ktorego rodzicy bez osobney łaski Bożey mieć nie mogą. A mocą tego Sakramentu Małżeństwa świętego, brać go mogą, ieśli baczenie y rozum Chrześcijański maią.

Trzecia iest łaska Boża w Małżeństwie: dochowanie wiary ieden drugiemu, powściągliwości, gdy iey abo nabożeństwo, abo niemoc, abo odległość y dalekość iednego od drugiego potrzebuie. Oni przyzwyczaieni do rzeczy Małżeńskich, iakoby się od cudzołostwa obronili, gdyby im Pan Bog nie pomogł, a daru tego z Sakramentu y poświęcenia Małżeńskiego od Boga nie mieli? Nie mogę być, mowi Mędrzec (Sap. 8.), powściągliwym, ieśli mi daru tego Pan Bog nie da. A daleko więcey tego daru Małżeństwo potrzebuie, a niżli bezżeństwo. Bo cudzołostwo więtszy grzech iest, y więtsza niepowściągliwość być w Małżeństwie może.

O tych darach Bożych w Małżeństwie rozumieiąc Apostoł tak mowi do niewiasty (1. Tim. 2.):

Nie dopuszczam niewieście nauczać, ani mężowi roskazować, ale w milczeniu zostawać ma. A ona zbawiona będzie rodzeniem dziatek, ieśli trwać będzie w wierności y w miłości y poświęceniu y trzeźwości. Cztery dary Małżeńskie w tych słowiech Apostoł zamknął: Jeden, iż wiary ieden drugiemu dotrzymawaią, a w cudzołostwo nie upadaią. Drugi, iż zgodnie w miłości mieszkaią. Trzeci, iż łoże swe od zmazy poświęcaią. A czwarty, iż powściągliwie czasow swoich zostawać z sobą mogą. Nakoniec dar iest Boski, iż wszystkie nędze y niedostatki swoie y niedoskonałości, w obyczaiach ieden drugiego znoszą, y onę nierozdzielność, o ktorey się mowić potym będzie, wytrwaią.

Jest tedy Małżeństwo prawdziwym Sakramentem kościelnym. O czym święci Oycowie nauczaią, Chryzostom (Chrysost. homil. 20. ad Ephes.), Ambroży (Ambr. in cap. 5. ad Ephes.), Augustyn (August. de bono coniugali cap. 7. 8.), Leo (Leo epist. 92.), y inni. By nie było Sakramentem Małżeństwo: nigdyby takich ceremoniy u starego Apostolskiego kościoła nie miało: iż ie zawżdy Kapłani błogosławili, y w ich się ręku odprawowało.

O czym stary Tertulianus mowi: *Trudno szczęście Chrześciańskiego Małżeństwa wysławić, ktore Kościoł iedna, ofiara potwierdza y pieczętuie, Anyołowie opowiedaią, Ociec za mocne ma* Y Ambroży ś. mowi (Epist. 70.): *Gdyż Małżeństwo kapłańską zasłoną y błogosławieństwem poświącać się ma: iako się to może Małżeństwem zwać, gdzie zgody w wierze nie masz.*

Materyą tego Sakramentu są osoby same, ktore do Małżeństwa idą. Tworzenie abo Forma, są one słowa, ktoremi się Małżeństwo sstaie: Ja ciebie biorę za moię żonę, a ia ciebie biorę za mego męża.

Sprawca tego Sakramentu, nie iest inszy kto, iedno sami Małżeństwo biorący. Bo ten co usługuie y sprawuie Sakrament, formę sam wymawia: a iż to oni sami czynią, sami mowią: Ja ciebie biorę etc. Oni sami sobie Sakrament ten daią. Jako kto się sam przedaie, sam iest y towarem y kupcem: także y w tym Sakramencie, sami się sobie przedaią y oddaią spolnie. Wszakże za tym to nie idzie, aby kto bez Kapłana y Kościelney wiadomości Małżeństwo brać mogł. Bo iż iest Kościelny Sakrament, w Kościele y pod rządem sług kościelnych, sprawować się

y brać, y od nich potwierdzenie y błogosławieństwo odnosić ma. Y owszem Koncylium Trydentskie tam tylo gdzie iest osobliwie ten artykuł w Paraphiey poiedynkowey obwieszczony, nie tylo zakazuie aby pokątne śluby y Małżeństwa bez wiadomości Plebana nie były: ale takim prawo to bierze, aby do Małżeństwa wstępować takim sposobem nie mogli. y coby się w tey mierze bez wiadomości Plebana, abo iego Wikaryego działo, nie ma żadney wagi.

Nikt tedy wątpić nie ma, iż Małżeństwo Chrześciańskie iest Sakramentem y taiemnicą Bożą. A iż takim iest Sakramentem, wielożeństwa y rozdziałow abo rozwodow żadną miarą nie cierpi, ani dopuścić może, Katholickie Małżeństwo. bo Chrystus Jezus ieden ma Kościoł swoy, iednę małżonkę swoię, z ktorą się nigdy nie rozwodzi, ani rozwiedzie na wieki. W starym zakonie iż Małżeństwo nie było Sakramentem, y czci tey nie miało na ktorą ie Chrystus nasz wyniosł; ieden miał wiele żon, y rozwodow dopuścił Moyżesz. Lecz y przed przyszciem Chrystusowym iuż nie tylo u Zydow, ale y u Pogan Rzymskich ustało było wielożeństwo, y prawy Rzymskimi Pogańskimi zakazane było, y ludzie się

do lepszego y przystoynieyszego naturze ludzkiey iedynożeństwa sposobili. Sami Turcy to znowili: czego im on sprosny nieczysty prorok Luter pomagać chciał, przykłady Patryarchow przywodząc. (Luter. in explicat. Gene. Anno 1525.). Nie stworzył Pan Bog dwu żon Jadamowi, ale iednę. Chrystus sam wznowił ten przyrodzony zakon, słowa pisma ś. powtarzaiąc: Będą dwa w ciele iednym, nie trzey ani czterzey. Jeśli z osobnego obiawienia komu tego P. Bog dopuścił, to nie idzie w prawo pospolite, ani w naśladowanie. U starych Małżeństwo Sakramentem nie było: ale w nowym zakonie Chrystus ie na wielką świątobliwość wyniosł, y do pierwszey szczerości, iako było na przodku w Jadamie y Jewie, y do więtszey ieszcze zacności, Sakramentem ie czyniąc, przywiodł.

Potwarzaią nas heretycy, iakobyśmy powtorzone Małżeństwo, gdy ieden umrze, ganili. Nie iest tak: nie gani, y owszem dopuszcza Kościoł, y trzecią, y czwartę żonę mieć: także męża, gdy przez śmierć odchodzą: ale dwoch żywych żadną miarą. Prawda, iż takich do kapłaństwa nie przypuszcza kościoł, ktorzy powtorzyli Małżeństwo. Ale to czy-

ni z nauki Apostolskiey, ktory y Kapłana y Dyakona obierać nie kazał, iedno iedney żony męża (1. Tim. 2.). A to dla tych przyczyn, iż się po takim pewnieyszey powściągliwości spodziewać możem, a iżby taki bespiecznie wdowstwa, iako czynił Apostoł, radzić y zalecać nie mogł. A iż powtorzonego Małżeństwa nie błogosławi Kościoł, nie czyni tego na wzgardę Małżeństwa onego: ale raz danego błogosławieństwa powtarzać niechce, w tym co ie iuż wziął. Wszakże gdy wdowiec pannę bierze, abo wdowa młodzieńca, dla oney persony ktora błogosławieństwa nie wzięła, błogosławim ono Małżeństwo.

Idziem do nauki o nieroziętności y nierozwiązanym węźle Małżeństwa. Ten nawięcey z tego roście, iż Małżeństwo iest Sakramentem, y znaczy złączenie Chrystusowo z Kościołem. iako się Chrystus z Kościołem, to iest z wybranemi swoimi nigdy nie dzieli, ale iest zawżdy iednym ciałem z nimi: tak też Małżeństwo raz dobrze y porządnie uczynione, nigdy się rozerwać y rozdzielić nie może. Poki żywa żona, iney mieć mąż nie może: poki żyw mąż, inego żona mieć nie może. To prawo sam Chrystus postawił, gdy rzekł (Matt. 19.): *Każdy ktory opuści żo-*

nę swoię, wyiąwszy gdy zcudzołoży, wdaie ią wcudzołostwo. y ten ktory opuszczoną poymie, cudzołoży. Te Pańskie słowa rozumieią się o wszytkich przyczynach, dla ktorychby chciał mąż opuścić żonę, iż nie może tego uczynić, y dla choroby iey, y dla złości iey, y dla niepłodności iey, y dla inych ktoreby się znaleść mogły, tak żeby miał inszą poiąć. Cudzołożnicę opuścić może; ale iney brać nie może, y ona innego męża mieć nie może, iako słowa Pańskie ukazuią. Także y żona, cudzołożnika męża opuścić może; ale za drugiego iść nie może. Bo gdyby cudzołostwo wolność do inszego męża abo żony dawało: y umyślnieby drugi cudzołożył, żeby inego abo inszą miał.

To prawo Chrystusowe iaśnieyszemi słowy wyłożył Paweł ś. gdy mowi (1. Cor. 7.): *Tym ktorzy są złączeni w Małżeństwie roskazuię, nie ia, ale Pan: aby żona od męża nie odchodziła. a ieśli odeydzie, niech za drugiego męża nie idzie, abo się z swoim mężem niech poiedna.* Tu iuż nie wspominaiąc cudzołostwa, wszytkie w obec przyczyny do rozdziału węzła Małżeńskiego oddalił, y zganił. Mogą z sobą do czasu, abo y do śmierci nie mieszkać, gdy są ia-

kie wielkie przyczyny: ale do inego małżeństwa iść nie mogą. Abo muszą w czystości żyć, abo się z sobą poiednać.

Y insza rzecz iest rozdział od łoża y mieszkania, a insza rozdział od węzła Małżeńskiego. Jest wiele przyczyn, dla ktorych może mąż żonę, a żona męża do czasu opuścić y z nim nie mieszkać. Jedna, gdy się z dobrey woli zmowią na chowanie czystości. Druga, gdy ieden iest heretykiem, a drugi boi się utraty zbawienia swego, y zarażenia od niego. Trzecia, gdy towarzysz do iakiego grzechu przymusza, iż z nim bez obrazy Pana Boga swego mieszkać nie może. Czwarta, gdy ieden zcudzołoży, może z nim drugi nie mieszkać. y to tak, ieśli on w tenże grzech nie upadł, abo ieśli się po grzechu do łoża zeszli, a sobie odpuścili, abo ieden drugiemu odpuścił. Y ine przyczyny w prawach kościelnych naleść się mogą, dla ktorych rozwod być może, iż z sobą nie winni mieszkać: wszakże z wiadomością urzędu Kościelnego, aby bez błędu y potwarzy być mogło, y ludzie się nie gorszyli. Ale żadna przyczyna w zakonie Chrześciańskim być nie może: aby się węzeł Małżeński raz porządnie z[illegible]-

zany, rozwiązać mogł, a winny y niewinny inszą żonę abo inszego męża brać mogł. Tak starowieczna iest nauka Kościelna z słow Pańskich y Apostolskich. Tak Klemens uczeń Piotra ś. Justynus, Tertulianus, Ambrozyus, Hieronymus, nauczaią. Tak Koncyliy wiele, y ostatnie Florentskie y Trydentskie stanowią (Cano. Apo. 48. Just. Apol. ad Antoninum).

To iednak wiedzieć mamy, iż Pogańskie y Zydowskie małżeństwa rozwiązać się mogą, gdy Turczyn abo Zyd Chrześcianinem zostanie, a żona iego mieszkać z nim y nawrocić się nie chce: może iną wziąść. Ta iest nauka Pawła ś. gdy mowi (1.Cor.7.): *Roskazuię nie ia, ale Pan: aby żona od męża nie odchodziła. A ieśli odeydzie, inego poiąć nie może, abo się z mężem niechay poiedna. A mąż żony niech nie opuszcza. Inym, (to iest, poganom y niewiernym) ia mowię a nie Pan (to iest, czego Pan Jezus nie dołożył, ia z iego roskazania y woley dokładam). Jeśli ktory brat ma żonę niewierną, a ta chce z nim mieszkać: niech iey nie opuszcza (w nadzieię nawrocenia). A ieśli niewierny odeydzie, niechże idzie, nie powinien brat ani siostra pod tą niewolą: bo w*

pokoiu wezwał nas P. Bog. Z tych słow Apostolskich iasne iest dozwolenie wiernemu, wziąć inszą żonę gdy pogańska żona ktorą miał w niewierności, mieszkać z nim niechce. Co się tym dzieie, iż w pogaństwie małżeństwo, nie iest Sakramentem Bożym, przeto się rozwiązać może: bo nie znaczyło złączenia Chrystusowego z kościołem, w ktorym rozdział być nie może nigdy. Insza iest o heretykach, ktorzy Chrzest ś. maią: bo u tych także Małżeństwo iest Sakramentem. Bo Chrzest święty, czyni ie do Sakramentow kościelnych sposobnemi, przeto rozwiązać się ich Małżeństwa, także iako y Katholickie nie mogą. gdy się porządnie sstaią, a gdzie obwołanie Kanonu Trydentskiego, w poiedynkowey Parafiey nie zaszło.

Jest ieden przypadek do rozdziału Małżeństwa, złączenim cielesnym nieskończonego. Gdy po ślubie y wzięciu prawego Małżeństwa, do zakonu na czystość kto się uda, y śluby czystości y professyą uczyni, żony się abo męża nie dotknąwszy: tam się Małżeński węzeł rozwięzuie, y może opuszczony abo opuszczona inego męża abo żonę poiąć. Bo ten co professyą uczynił czystości y zakonnego życia, iuż

iakoby umarł, y iakoby po umarłym, brać się iny towarzysz może. Gdyż też szkody żadney on opuszczony z tego nie ma, od tego ktory się do czystości wieczney udaie. Tak uczynił ś. Alexy, y one święte Panny, Tekla, Cecylia, Eufrazya, y ine ktore po ślubie Małżeńskim do Chrystusa y naśladowania czystości iego od mężow y od żon uciekali.

Rzekłby kto: Ciężki to zakon: y iako mowili uczniowie Pańscy, gdy to prawo Chrystus stawił: ieśli się z żoną (gdy się trafi zła y przykra) rozwieść nie może, lepiey się nie żenić. Na to Pan Jezus powiedział, iż lepiey: ale nie wszyscy tego uczynić mogą, iedno ci ktorym to Pan Bog da. Ale kto iuż żonę ma abo męża, musi ten zakon od Boga włożony y to prawo znosić, aby żony nie odmieniał, ani żona męża. A gdy się występny y przykry towarzysz w Małżeństwie trafi, trzy drogi Chrystus ukazał: abo go wycierp y znoś: abo z nim nie mieszkay, a w czystości żyi: abo się zaś z nim poiednay. Te trzy rzeczy acz są ciału y cielesności ciężkie: ale zbawieniu y duszy pożyteczne, y słodzić ie sobie maią wielką u Pana Boga wysługą y zapłatą. Trzech się wielkich cnot

nauczysz, y w nich Bogu miłym y wdzięcznym będziesz. Cierpliwości, czystości, y miłosierdzia. Gdy złego towarzysza w Małżeństwie wytrwasz, y iego niedostatki ogarniesz: koronę masz cierpliwości, ktorą y naprawić go możesz y pozyskać Panu Bogu. skąd tobie wielka w niebie y na ziemi od Pana Boga zapłata. A ieśli zcudzołożył, abo cię do iakiego grzechu y utraty zbawienia pomieszkanie z nim wiedzie: oddzielże się od niego, a mieszkay w świętey czystości. y to tobie łaska od Boga, iż ciebie niechcącego ciągnie Pan Bog do wielkiey tey cnoty Anyelskiey, y gdy na cię tak złego towarzysza dopuścił, iużci dar do czystości obiecał, y pewnie go mieć będziesz, gdy się sam o to postarasz, modlitwą y martwienim ciała twego. Dopiero poznasz iako Pan Bog na cię łaskaw, ktory cię do lepszego stanu powołał, w ktorym iest mniey zabaw świeckich, a łacnieysza do zbawienia droga. Bo lepszy, wedle Chrystusa y Apostołow iego, powściągliwy żywot, niż Małżeński. iako się w inym Kazaniu o tym nauczysz.

A ieśliby cięszkoć się zdało w czystości żyć: oto trzecią drogę Chrystus ukazuie, miłosierdzie nad

złą żoną, abo nad złym mężem. odpuść mu iego cudzołostwo. Pomni iako Chrystus dusz naszych gdy mu grzeszym, y w grzechach śmiertelnych cudzołożym, nie odrzuca, ale pokutuiące przyimuie, y mowi u Proroka (Jerem. 3.): Zcudzołożyłeś, a iednak podź do mnie. Jam iest ktory gładzę grzechy twoie. Dla tego Małżeństwo iest figurą Chrystusowego z nami Małżeństwa, aby y w tym Małżonkowie Chrystusa naśladowali, iż grzeszney dusze naszey nie potępia, a złey y występney oblubieńcy przepuszcza, y do łaski ią swoiey, gdy go przeprasza, przyimuie. Także też y ty czyń. A Pan Bog pociechą twoią y nagrodą będzie. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, Amen.

O
MAŁŻENSTWIE

KAZANIE TRZECIE,

W LICZBIE TRZYDZIESTE DZIEWIĄTE.

Ktore są do Małżeństwa przeszkody.

Nauczyliśmy się w pierwszych o tym Kazaniach, iż Małżeństwo święte, iest złączenie mężczyzny y niewiasty, nie lada iakie, ale wedle praw Bożych Kościelnych, y nauki a zwyczaiow świętych Chrześciańskich. Bo ktoby ie brał nie wedle porządkow Kościelnych, nie tyloby nie było święte Małżeństwo, aleby y przeklęctwo w sobie miało, y drugdy nic-

by nie ważyło, aniby Małżeństwem, ale grzechem iakim zwane było. Dla tegoż przestrzedz się na to pilnie mamy, co do Małżeństwa przeszkadza, y prawego Małżeństwa nie dopuści. Nauczmy się, iż dwoiakie są przeszkody do Małżeństwa: iedne ktore bronią Małżeństwa aby nie było: ale go nie psuią gdy się iuż sstanie. drugie są ktore bronią aby się nie sstało, y gdy się sstanie, psuią ie y rozrywaią. Pierwsze są te: Naprzod zrękowiny: gdy słowo swoie kto puścił y obiecał wziąć do Małżeństwa pewną osobę, takiemu się inney abo innego brać niegodzi. bo grzech iest oszukawać bliźniego y iego zawodzić y kłamać. y wielka iest niesprawiedliwość y obraza czci y sławy pospolitey, ażby się słuszne do tego przyczyny pokazały, iż się słowo dotrzymać nie mogło, abo nie był winien uiścić obietnice swoiey.

Gdyby też kto obiecał Panu Bogu w czystości żyć, a potym w Małżeństwo wstąpił: takiby barzo zgrzeszył: ale przedsię Małżeństwo trwa y rozwieść się nie może. A to się rozumie o prostey obietnicy, nie o zakonney, ktora się professyą y oddanim własnym samego siebie Panu Bogu umacnia, iako się niżey nauczy.

Sześć też są grzechow, dla ktorych człowiek niegodnym się sstaie do stanu ś. Małżeńskiego. kto z krewnym abo z krewną cieleśnie zgrzeszył. kto cudzą y zmowioną oblubienicę gwałtem wziął. kto z poświęconą mniszką upadł. kto żonę abo kapłana zabił. kto własnego swego syna abo corkę bez potrzeby nagłey ochrzcił. Tym wszystkim, na karanie grzechu ich, Kościoł do Małżeństwa przeszkadza. Ale gdy w nie wnidą, iuż ich nie rozdziela, ani ich Małżeństwa psuie.

Kościoł też zakazuie, aby nikt taiemnie y pokątnie bez Plebana y świadkow w Małżeństwo nie wchodził. A gdyby to uczynili, choć zgrzeszyli, przedsię trwa ich Małżeństwo. chyba tam, gdzie iest obwieszczony artykuł Trydetskiego postanowienia, iako się rzekło (Sess. 24. cap. 1.): kto pokątnie bez Plebana ślub Małżeński uczyni, Małżeństwo ono nic nie waży, abo ie rozerwać, abo przed Kapłanem znowu czynić winni są. Grzeszą tedy ci wszyscy tacy gdy w Małżeństwo idą, ale grzech ich Małżeństa nie zozrywa gdy się iuż sstanie.

Także grzeszą synowie y corki, gdy bez rady rodzicow swoich, abo przeciw woley ich Mał-

żeństwo biorą, przyczyny żadney nie maiąc. bo oycowie mędrszy są, y dzieci swoie miłuią, źle im życzyć nie mogą, y winni są rady ich oycowskiey słuchać. Jako Izaak (Gene: 24.) biorąc tę za żonę, ktorą mu ociec Abraam wziąć roskazał. o czym ś. Ambroży mowiąc (De Abraham lib. 1.), chwali iednę pannę, ktora o swym do stanu tego weszciu mowiła: *O moie zrękowanie ociec się moy stara, mnie do tego nic.* Lecz y pismo ś. tak do oycow mowi (Exod. 34. Deut. 7.): *Corki twey nie day synowi pogańskiemu, y corki iego nie bierz za żonę synowi twoiemu.* Y sam Izaak roskazał Jakobowi synowi swemu (Gene. 28.), aby nie brał żony z rodzaiu Palestynow: ale żeby wziął u Labana corkę iego. Co on z posłuszeństwem uczynił. Acz drugdy się trafia, iż oycowie każą brać synom tę ktora się im nie podoba, y woley swey do niey skłonić nie mogą: y cisną ich y zniewalaią do tego. takie Koncylium Trydentskie wyklina, gdy swe do Małżeństwa abo do Klasztoru przymuszaią. W ten czas nie grzeszą gdy ich nie słuchaią. bo Małżeństwo wielkiey wolności potrzebuie. Lecz gdy widzą rodzicy co synom pożyteczno, y radzą, upomi-

naią, y swoią władzą do tego wiodą: Grzeszą dzieci gdy im są nieposłuszne. A iednak gdy okrom woley ich żenią się, Małżeństwo iuż mocne iest, a ich zakazanim y niechęcią psować się nie może. Ezau wziął żonę przeciw woley rodzicow swoich (Gen. 26.), a przecię żoną była. Tobiasz też bez wiadomości się oyca ożenił (Tob. 7.). A ieśli mogą nad wolą rodzicow Panu Bogu się na czystość oddać: mogą też y Małżeństwo brać, iako ś. Ambroży napisał (Lib. de virginit.): *Jeśli panna męża sobie obierać może: czemu Boga sobie brać, y nad męża przełożyć nie może?* Y Rebeki rodzicy mowili daiąc ią za mąż: *Wołaymy panny, a dowiedzmy się o iey woley.*

Drugie są przeszkody, w ktorych prawa święte nie tylo bronią Małżeństwa, ale gdy się iuż sstanie y umocni, ono rozrywaią, abo raczey za Małżeństwo nie poczytaią. Kto ma pierwszą żonę żywą, abo niewiasta męża, gdy inszą poymie, wtore Małżeństwo nic nie waży, do pierwszego się wrocić ma. Bo wiele żon żywych mieć Chrystus zakazał, y prawo ieszcze w raiu uczynione potwierdził: iż dwa, a nie trzey, ani czterzey w iednym ciele być maią.

Kto Panu Bogu zakonne śluby iawne y professyą czystości uczynił, y samego siebie Panu Bogu na wieczną czystość oddał: ten też brać żony nie może. a ieśli ią wziął, z iego Małżeństwa nic. To twierdzą wiele Koncylia stare, y ono wielkie Kalcedońskie (Cano. 16.). y Bazyliusz ś. tak mowi: (Lib. de virginit.) *Te ktore ślubowały czystość y professyą iey uczyniły, gdy roskoszą potym uwiedzione są y zwyciężone, grzech swoy uczciwym imieniem Małżeństwa pokrywać chcą.* Toż mowi ś. Ambrozyus: (Ad virginem lapsam) *Ktora się poślubiła Chrystusowi y świętą zasłonę wzięła: iuż ta ma męża, iuż nieśmiertelnemu mężowi przyłączona iest. gdyby chciała pospolitego prawa Małżeństwo brać, cudzołostwo popełnia.* y ś. Chzyzostom napisał: (Epist. 6. ad Theod.) *Czci godne iest Małżeństwo: ale ty używać przywileiow małżeńskich nie możesz. a choć to zowiesz często Małżeństwem: ale ia rozumiem, iż iest gorsze niźli cudzołostwo.* Slub czystości prosty, iako się rzekło, obietnicę samę ma: ale professyą zaraz się Bogu na czystość oddaie, ten co ią czyni. Z prędka y nierozmyślnie może kto Panu Bogu czystość obiecać: ale professya iest z długim

doświadczeniem y rozmysłem, y iest iawna przed wszystkim Kościołem, w ręku starszych kościelnych. Uchoway Boże aby się to łamać Bogu miało, co się z takim rozmysłem iawnie y przed świadkami daie, z czegoby się ludzie gorszyć mieli, y skąd wielkie czci Boskiey zelżenie następuie.

Kto też będąc Poddyakonem abo Dyakonem, abo Kapłanem poświęcony, żonęby wziął: takie Małżeństwo nic nie waży y roziąć się ma. Bo do tego stanu ślub iawny y professya czystości przypoiona iest. O czym się iuż w Sakramencie Swięcenia mowiło.

Gdy też kto tę osobę poymie, z ktorą pierwey zcudzołożył: takie złączenie Małżeństwem nie iest. Acz nie zawżdy. Jedna ze trzech rzeczy do cudzołostwa przystąpić musi, iż takie Małżeństwo nie waży. Pierwsza gdy zabił abo otruł męża tey niewiasty z ktorą zcudzołożył, aby ią poiąć mogł, a niewiasta się z nim zmowiła. abo gdy swoiey własney żenie to uczynił, abo żona mężowi. Druga, gdy się z sobą zmowią wziąć Małżeństwo, gdyby mąż abo żona umarła. Bo tacy o śmierci onego myślić mogą, ktorego im żywot do tego przeszka-

dza. A trzecia, gdy z sobą ślub Małżeński za żywota drugiego małżonka biorą. Gdzie się to ktora z tych trzech rzeczy sstanie, Małżeństwo być nie może. Lecz gdzie tego nie masz, zostać się w Małżeństwie mogą, choć cudzołostwo pierwey popełnią.

Kto też pogankę abo poganina niechrzczonego poymuie: takie Małżeństwo rozerwane być może, wedle zwyczaiu starego Kościelnego (Esdr. 1. cap. 10. et 9.), ktorego iest przykład w starym zakonie, gdy Ezdras takie Małżeństwo psował, choć iuż z sobą długo mieszkali y potomstwo mieli. U Chrześcian Małżeństwo iest Sakramentem, do ktorego niechrzczony sposobny być y przyiąć go nie może. Przyczyna tego nawiętsza iest ktorą pismo święte daie: aby zły dobrego nie zepsował, a do swey niewierności nie potargnął. *Aby*, mowi Pan Bog, *nie zwiodła pogańska żona syna twego* (do oycow mowi aby takich synom nie brali) *iż za mną nie poydzie, a obcym bogom służyć będzie.* Y gdy się to zakazanie powtarza, mowi drugie pismo (3. Reg. 11.): *Nie bierzcie pogańskich żon, bo za pewne zwiodą serca wasze, iż za obcemi bogi poydziecie.* Co się y Salomonowi mądremu przydało.

Ale gdy kto chrzczoną y heretycką osobę do Małżeństwa weźmie: rozwod być nie może, prawe y mocne iest ono ożenienie. Bo Sakrament zastąpił, do ktorego chrzczony iest sposobny, iż się węzeł Małżeński rozwiązać iuż nie może.

A iednak barzo Kościoł zakazuie, aby Katholicy z heretyki Małżeństwa nie brali. Y Apostoł mowi (2. Cor. 6.) Nie ciągnicie iarzma z niewiernemi. Co Hieronym ś. o Małżeństwie wykłada. Bo dwa w iednym iarzmie ciągną kłopoty y prace świata tego, ieden drugiemu pomagaiąc. Y Koncylium Kalcedońskie (Cano. 13.), y inych wiele tego zakazuią. y święci Doktorowie. Ambrozyus mowi (Lib. de Abraham cap. 9.): *Strzeż się Chrześcianinie, abyś Poganinowi y Zydowi corki nie dawał. Strzeż się, abyś Poganki y Zydowki y obcey, to iest heretyczki, y każdey ktora iest oddalona od wiary twey, za żonę sobie nie brał.* Toż mowi Cypryan ś. (Cypr. ser. de lapsis.) y Tertulianus (Tert. lib. 2. ad uxorem) y ini. Są wielkie przyczyny tego zakazania. Bo naprzod z takiego Małżeństwa, iest duszne niebeśpieczeństwo. Kto miłuie niebeśpieczeństwo, pismo mowi (Eccle: 3.), y w nie się wdawa, w nim

ginie. A ieśli się do końca Katholik od heretyka nie zepsuie: tedy osłabieie w wierze y nabożeństwie swoim. A dziatki złe wychowanie maią w takim Małżeństwie, bo około zbawienia swego rostargnione być muszą, nie wiedząc za kim iść maią, ieśli za oycem, ieśli za matką, a obadwa ie do siebie ciągną. Ktemu wierna y uprzeyma miłość tam być nie może, gdzie się ieden drugiego strzedz musi, a o Panu Bogu y zbawieniu zgody nie masz. W domu ledwie kiedy pokoy być może: bo bez swarow y rosterkow tam być nie może, gdzie wiary rożność iest. A iako mowi Tertulian: Używanie nabożeństwa, łacne ma tam przeszkody, gdzie Małżeństwo w wierze zgody nie ma.

Prawda, iż iest wiele przykładow w piśmie, iż y święci poymowali żony poganki, iako Jakob Patryarcha, Jozeph, y Moyżesz. Y Hester szła za poganina Krola. y święta Monika w nowym zakonie miała męża poganina. Ale tam była od Pana Boga wiadomość, iż się takim Małżeństwem psować nie nie miało, abo iż one niewierne osoby do wiary świętey przystąpić miały. Jako Klotyldis Chrześcianką będąc, wzięła za męża Klodoueusza Krola

Francuskiego, ktorego do wiary Chrześciańskiey pozyskała. Jednak zawżdy lepiey takiego się Małżeństwa strzedz. Bo iako mowi Apostoł (2. Cor. 7.): Nie pewna to, aby się osoba heretycka pozyskać do wiary mogła. a rozłączenie z nią od związku Małżeńskiego być nie może, iako się nauczyło.

Ostatnia iest przeszkoda do Małżeństwa, z bliskości rodzaiu y krwie y duchownego przyiacielstwa w ktorym żenić się abo męża brać Kościoł zakazuie. y ktoby się tego ważył, takie się Małżeństwo psuie y rozdziela. Co aby się lepiey zrozumiało, o rozmaitych bliskościach wiedzieć mamy. Pierwsza iest ze krwie ktorą krewność zowiem, tych ktorzy od iednego przodku po krwi idą: iako synowie, wnękowie, prawnękowie, y daley linią prostą. Także bracia y siostry, stryieczne, cioteczne, y ine od nich idące, linią poboczną. Ci wszyscy do iednego idą, y iednę w sobie krew bliską maią: poymować się nie mogą, aż do pewnego pokolenia. Co idą po prostey liniey, wnęk, prawnęk, nadprawnęk, nigdy się by y w dziesiątym y piętnastym pokoleniu, poymować nie mogą. Acz się o to bać nie potrzeba, bo nigdy y do czwartego pokolenia prze starość doyść

y do Małżeństwa sposobnymi być nie mogą: iednemuby było sto lat, a drugiemu dziesięć, abo iedney sto czterdzieści, a drugiemu piętnaście. Lecz poboczni ktorzy od rodzonych idą, poymować się w piątym pokoleniu, z czwartego wyszedszy, mogą. Pierwey nie mogli, aż w siodmym, wedle starych dekretow kościelnych, iako Alexander wtory Papież wylicza: ale gdy Pan Bog wiek ludzki skrocił, a na pamięci ludziom schodzi, z zapomnienia wieleby się ich nad zakazanie żeniło, y sumnienieby swoie obrażali. Dla tego Kościoł uiął tey krewności, a w piątym pokoleniu z czwartego wyszedszy, żenić się dopuścił. Jako iest prawo na Koncylium Laterańskim pod Innocentem Trzecim.

Druga iest bliskość ktorą powinowactwem zowiem, po mężu abo po żenie. Gdy kto w iednym domu żonę bierze, ze wszytkimi się przyiacioły żony swoiey powinowaci, z rodzicami iey y z braty y z inymi. Także żona iego, ze wszytkimi się przyiacioły męża swego powinowaci, z rodzicami, z braty, z siostrami, y inym męża swego rodzaiem. Ale tylo iedna osoba w dom wchodzi, y do onego powinowactwa przywiązana iest. To iest: krewni mę-

żowi nie maią powinowactwa z krewnemi żony iego, iedno z samą żoną iego, z ktorą się sam krwią złącza. Także krewni żenini, nie maią powinowactwa z krewnemi męża iey, iedno z samym mężem iey. Y przeto dwa bracia rodzeni, mogą dwie siestrze rodzone poiąć. Może y ociec matkę, a syn iego corkę iey za żonę wziąć. Bo tylo się iedna osoba z domem wszytkim powinowaci, y krwią złącza. y nie może Małżeństwo między nimi być, aż w piątym pokoleniu z czwartego wyszedszy. Jako y w krewności. y ktoby w tey bliskości Małżeństwo wziął, iego Małżeństwo grzechem iest, nic nie waży, y rozerwać się ma.

Te są prawa kościelne około bliskości do słusznego y Chrześciańskiego Małżeństwa. Przyczyny dla ktorych krewni y powinni poymować się nie mogą, położyły się w Postylli w Kazaniu o godach Małżeńskich. Na takie postanowienie Kościelne, mało nie wszyscy heretycy wrzeszczą, a nie zachowuiąc praw tych świętych, czynią sobie iakie chcą, y mieszaią krew iako się im podoba. Jedni mowią, iż dosyć na tym zakazaniu około krewności, o ktorym Moyżesz napisał, aby tylo pierwsze y wtore

pokolenie było. Drudzy po Małżeństwie powinowactwa mieć niechcą, y tak kazirodztwa namnożyli, y drudzy iako bestye żyią, na żadną bliskość krwie nie patrząc. Ale iest barzo pewna nauka Katholicka taka. Naprzod, iż stary zakon Moyżeszow okrom prawa Bożego po przyrodzeniu idącego, o cnotach na sercu ludzkim pisanych, ktore się nigdy nie mienią, iako ono w dziesięciorgu przykazaniu: miał też ine swoie prawa do porządku, y sądow, y pokoiu pospolitego, y do kontraktow Małżeńskich. Tych praw, iako iednemu tylo Zydowskiemu narodowi służących, Kościoł na wszytkie narody rozlany nie chowa. Bo przez Chrystusa zniesione są iako y ine ceremonialne. Lecz ine swoie, do pożytku Kościoła nowego, y pokoiu, y porządku służące, postawić sobie Kościoł może, z większą daleko mocą, niźli Moyżesz. Bo Chrystus dał Apostoły święte y potomki ich, Ducha ś. pełne na urzędniki y sprawce Kościołowi swemu. Do ktorych rzekł: Kto was słucha, mnie słucha. Dał nawyższego urzędnika ktoremu rzekł (Acto. 15.): Paś owce moie. Dał starsze Kościoła swego, ktorzy się zieżdżaią na Koncyliach, y mowią: Tak się zda Du-

chowi ś. y nam. Ci, iako y Moyżesz, postanowili te stopnie y pokolenia do Małżeństwa, wedle potrzeby Kościoła świętego po wszytkim świecie. Tych słuchać mamy. Kto Kościoła nie słucha, poganin iest, wyklęty iest, Chrześcianin nie iest. Swieckim panom, y pogańskim Cesarzom y Chrześciańskim, wolno było dawać y pisać prawa o Małżeńskich stopniach, y aż do czwartego zakazować Małżeństwa: iako y Ambrozyus ś. wspomina (Epist. 66.): a Koncyliom y Papieżom nie ma być wolno praw o tym stawić, co do dobrego y uczciwego Kościelnego służy: A zwłaszcza o Małżeństwie, ktore iest Sakramentem Kościelnym, nikt własny sędzia y stanownik nie iest, tego co się Sakramentow dotycze, iedno święty Kościoł y urzędnicy iego.

A iż prawa te są około Małżeństwa Kościelne: może też Kościoł w nich łaskę czynić, to iest Papież starszy Kościelny, gdy potrzeba, a wielkie przyczyny są, y dobre pospolite, y pokoy krolestw to wyciąga: może rozgrzeszyć y dozwolić Małżeństwa w czwartym y w trzecim pokoleniu. Lecz kto się sam rozgrzesza, pospolite prawa psuie, na urząd się Boży nie oglądaiąc, nieposłuszny iest, iako od-

szczepieniec y heretyk, y potępienia swego pewien być może. Co się urzędownie sstanie, z Boga się sstanie: a co swą wolą y ze wzgardy urzędu Bożego kto czyni, to ma grzech y przeklęctwo.

Przydaie Kościoł trzecie powinowactwo z kmotrow po Chrzcie y Bierzmowaniu, w ktorym Małżeństwa brać nikt nie może: a ieśli ie weźmie, nic nie waży. To kmoterstwo tylo się na cztery osoby ściąga, na matkę y oyca tego ktory się chrzci abo bierzmuie, na iego samego, y na tego co go chrzci abo bierzmuie: To iest, kmotr nie może mieć za żonę tey ktorą chrzci, ani matki iey. Także y kmoszka. Ten też co chrzci, gdy Kapłan nie iest, oney ktorą chrzci, ani matki iey za żonę mieć nie może. także białagłowa.

Jest ieszcze y czwarte powinowactwo ze zrękowin, choćby Małżeństwo nie doszło, ktore się tylo na pierwsze pokolenie ściąga: To iest, tey ktora za brata zrękowana była, brat rodzony poiąć nie może. A to zowią sprawiedliwość uczciwości pospolitey. bo tak przyrodzona cześć y dostoyność wyciąga.

Powinowactwo też być może z grzechu nieczystego, ktore broni Małżeństwa, aż do wtorego

pokolenia, iż brat tey za żonę mieć nie może, z ktorą iego brat krom Małżeństwa w grzech upadł, ani syn iego. Toż się o białeygłowie rozumie.

Z takich wiadomości y nauk upomnieć się wierni maią, aby w Małżeństwie praw Bożych y Kościelnych nie przestępowali, a porządek y zakon święty Chrześciański zachowali. Nie tam gdzie oczy zawodzą, gdzie łakomstwo radzi, gdzie wielkie imiona ciągną, gdzie cielesna y bestyalska pożądliwość wabi, Małżeństwo brać: ale gdzie prawa święte dopuszczaią a nie bronią. aby w nim Boskie błogosławieństwo, ktore z tego Sakramentu pochodzi, otrzymać mogli. Przeklęctwa nabywa kto te prawa łamie, a nie czci w nich zakonodawce Ducha ś. ktory w Kościele Chrystusowym gospodarzem iest, a nic bez przyczyny nie stawi. Takie domy upadaią y giną, w ktorych się bliska krew pomiesza, ze wzgardą praw Bożych: ktorą Pan Bog y na tym świecie karze, y wiecznie po śmierci. Czego uchoway Jezu Chryste Boże nasz. Amen.

O
SZCZĘŚLIWYM POMIESZKANIU
W MAŁŻEŃSTWIE
KAZANIE CZWARTE,
W LICZBIE CZTERDZIESTE.

Inne nauki około tego Sakramentu Małżeństwa, za pomocą Ducha ś. odprawiwszy, tę ostatnią nabożeństwu waszemu zostawuię, na ktorey po wychowaniu dobrym dziatek, prawie wszystko szczęście stanu tego zawisło: to iest o dobrym y zgodnym pomieszkaniu, y miłym towarzystwie, y przyiaźni, y spolney pomocy małżeńskiey. o ktorey Mędrzec mo-

wi (Eccle. 25.): We trzech rzeczach ukochał się duch moy, ktore chwalebne są u Boga y u ludzi: w zgodzie braterskiey, w miłości sąsiedzkiey, a gdy mąż y niewiasta dobrze się z sobą zgadzaią. Trzy są pożytki y końce, iako się iuż przypomniało, tego stanu świętego: zostawienie w dobrym wychowaniu potomstwa, uchronienie grzechu cielesnego, a pomoc w pracach y potrzebach żywota tego na iednego cięszkiego.

O pobożnym wychowaniu dziatek często was przez rok upominamy. Bo wszystkiemu Kościołowi Bożemu y Rzeczypospolitey wiele na tym należy, dobre y do cnoty skłonne mieć ludzie, szczęście iest naprzednieysze Kościoła Bożego y Rzeczypospolitey. Ta skłonność do cnoty ieśli się w młodości nie zawiąże y nie wszczepi, trudno ma powstać, gdy z iarzma y straży młodź wychodzi, nie łacna poprawa. Mowi Mędrzec (Prov. 22.): Młodzieniec iaką się drogą nauczył chodzić, z tey y w starości nie sstąpi. Lepiey się nigdy nie żenić, niżli tey powinności około dziatek odbiegać. Lepiey, mowi pismo, (Eccle. 16.) umrzeć bez dzieci, niżli zostawić niezbożne syny. Zelżywość oycowska zły syn, y ono

Małżeństwo y łoże pohańbione iest, z ktorego zaraza na Kościoł, y ludzkie towarzystwo, przez złe wychowanie, wychodzi. Jako sławi matkę ona w Ewangeliey niewiasta (Luc. 11.), ktora takiego syna urodziła y piersiami ukarmiła: tak hańbi się matka y ociec, ktorzy złe dzieci z siebie wypuszczaią. Co acz nie zawżdy z przyczyny rodzicow rośćie, gdy się sama z siebie zła natura nieukarana, ani do nachylenia sposobna trafi: iednak nawięcey y pospolicie z wychowania obyczaie rostą, y ten się postrach przeklęctwa na rodzice puszcza: aby w tey mierze pilność wszelaką czynili, a na nich nie schodziło. O drugim pożytku Małżeńswa nie tak pilno upominać potrzeba, acz się niżey nieco o tym dotknie. Do tego trzeciego przystępuię z pomocą Boską.

Zywot ten na iednego samego cięszki iest, nie tylo dla tego iż sam poiedynkowy człowiek, potrzeb swoich do życia odprawować nie może: ale dla tego iż ma wrodzoną do towarzystwa skłonność, z ktorą stworzony iest. Bo Pan Bog uczyniwszy Jadama samego, rzekł: (Genes. 2.) Nie iest dobrze być człowieku samemu, uczyńmy mu pomocnika po-

dobnego iemu. Z tesknością go nieiaką w osierocenniu stworzył. Y przeto rzekł wiedząc serce iego: Nie dobrze człowieku być samemu. Dziwnie tesknonas, gdy nie mamy myśli naszych komu otworzyć, a iako sobie samemu dufać, abo w szczęściu y nieszczęściu z kim się cieszyć.

W raiu nie było potrzeba Jadamowi pomocy, do podpory y potrzeb życia. Bo miał wszytko gotowo bez pracey, a iednak źle mu samemu było, iż nie miał komu szczęścia swego udzielić, y towarzystwem się wspolnego życia ucieszyć. Przetoż Pan Bog niewiastę stworzył z boku y kości iego, aby z niey miał uciechę, pomoc zwłaszcza w rozmnożeniu domu swego.

A po grzechu, gdy na człowieka nędze świata tego puścił, y z raiu go wygnał, y robić mu na chleb y żywność kazał: więtsza tego towarzystwa została potrzeba. Ine bestye skoro się urodzą, umieią byt swoy opatrzyć, y pokarmu sobie szukać. y podroższy same bez żadnego towarzystwa żywot swoy prowadzić mogą. Lecz człowiek nago się urodziwszy, y gdy roście, y gdy doroście, sam sobie nie zdoła, ani się odzieie, ani nakarmi, ani zleczy, ani obroni, bez pomocy drugiego.

W tym towarzystwie nabliższa iest żona, z ktorą się człowiek w iedno ciało y krew spaia y iednoczy, z ktorey nie tylo gotowey zawżdy, ale też y nowey sobie pomocy, dziatek y potomstwa y domu rozszerzenia nabywa, z ktorą się nigdy nie dzieli, ani rozłączać może, z ktorą w nieszczęściu y szczęściu trwa, y więcey iey dufa, niżli oycu y matce. Y iako mowi Duch ś. w Jadamie: Opuści człowiek oyca y matkę, y przystanie do żony swoiey, y będzie ich dwoie w ciele iednym.

Do takiego towarzystwa, iakiey zgody, przyiaźni, miłości, y życzliwości uprzeymey, y stateczney a wieczney potrzeba: trudno y wymowić. Gdy na rok sługę iednamy: życzym sobie iego wiary y przyiaźni: a coż gdy z kim aż do śmierci trwać mamy, iakiey życzliwości tam czekamy? Uchoway tedy Boże, na tey się Małżeńskiey przyiaźni omylić. Jeśli tu iey wierney y uprzeymey nie naydziesz: a gdzież iey szukać masz? ktoć na nię powinnieyszy być może? Jeśli cię twoie własne ciało oszuka: iakać do iney pomocy nadzieia zostaie?

Ta miłość nie ma być w Małżeństwie ona ktorą zowiem pożądliwością, z pożytku y roskoszy. Bo

ta nie trwa, ani iest stateczna, iedno poki pożytek nie minie, stołowa, chlebowa, y kupna miłość, nieprzystoyna iest takiemu złączeniu Małżeńskiemu: ale ona ktorą zowiem przyiacielska, ktora iest z szczerey cnoty. ktora nie brać, ale dawać zawżdy przyiacielowi pragnie. ktora nie patrzy na pożytek, ale na samego tego ktorego miłuie, bez ktorego nic iey nie smaczno. ktora zawżdy obecnego przyiaciela mieć pragnie. ktora iest na wzor macierzyńskiey miłości ku dzieciom. Matka dobrze czyniąc, nie patrzy ieśli się iey to kiedy nagrodzi, iedno się tym cieszy, y w tym zapłatę ma, iż im dobrze czyni, a oni z iey miłości rostą.

A iż o taką miłość w Małżeństwie trudno: na to Pan Jezus Sakrament Małżeński ustawił, aby z niego y z łaski daru niebieskiego, ktory z niego wycieka, miłość się świecka na duchowną obracała, y podnosiła, y wielką barzo urosła. Miłuy, mowi Apostoł, mężu żonę swoię, tak iako Chrystus miłuie Kościoł swoy, to iest dusze ludzkie. A iakoż ie on miłuie? Nie z pożytku swego, bo z nich żadnego nie ma: ale z życzliwości y szczerey miłości, wszytko im dobre daie, y zdrowiem swoim ku-

puie, y Krew swoię za nich wylewa. Więcey y lepiey ie miłuie, niżli matka dzieci swe. Bo nie każdy piersiami swemi synow karmi, a on żadney dusze wierney własną krwią swoią karmić nie przestaie. Y żonom mowi Apostoł: Bądźcie poddane mężom waszym iako Chrystusowi. Jako Kościoł, to iest, dusze ludzkie poddane są Chrystusowi, tak y żony mężom swoim we wszystkim. A iakoż dusza wierna y święta poddana iest Chrystusowi? z miłości wielkiey ku niemu, żadnego roskazania iego nie przestępuie, wolą iego y na mgnienie oka wypełnia, barziey się go boi rozgniewać, niżli umrzeć, żadney się rzeczy barziey nie lęka, iako gniewu iego. We wszytkim mu usługować pragnie, y cześć wszelaką oddaie. O Boże day takie niewiastom ku mężom poddaństwo.

Wzor tedy takiego mieszkania Chrystusa z duszami ludzkimi w stanie swym małżonkowie maiąc: do takiey miłości duchowney, y czystey, y prawie uprzeymey przywodzić się maią. Mąż na żonę swoię patrzyć ma, iako Chrystus na dobrą świętą duszę, aby ią piękną w cnoty święte czynił, aby iey wszytko dobre opatrował, a zasmucać się iey nie-

dopuszczał, o rozdziale z nią nigdy nie myślił. Jako się Chrystus nigdy z naszemi duszami y naturą naszą, z ktorą ożenił bostwo swoie, nie dzieli. Także żona ma patrzyć na męża swego, iako na Chrystusa dusza nabożna patrzy, pragnąc aby mu się we wszytkim podobała y wysługowała, aby nadeń żadnego sobie na swiecie milszego nie miała, aby gniewu się z nim, y rozłączenia barziey niżli śmierci bała. Kto tey miłości w Małżeństwie nie ma, Sakrament Małżeński lży, targa, Chrystusa dzieli y rozdziera. Ta myśl o tym obrazie zgody Chrystusa Boga naszego z duszami ludzkimi, ktory Małżeństwo Sakramentem czyni, ma przywodzić małżonki do wielkiey zgody y przyiaźni spolney, y mowiąc y myśląc: Gdy się w Małżeństwie nie zgadzamy, Chrystusa dobrodzieia swego y Boga naszego gniewamy, to nań kładąc, y tę mu przyganę daiąc, iakoby on z Kościołem swym z duszami naszemi targać się miał. Uchoway Boże takiego bluźnierstwa y krzywdy iego, abyśmy ią czynić mieli.

Mocni się też zgoda Małżeńska, uważanim co ktoremu nie tylo z przyrodzonego zakonu, ale też y z roskazania Boskiego przystoi y powinno iest.

Mąż się rodzi mężem, niewiasta niewiastą: To iest, rodzi się z więtszym rozumem, z więtszą siłą. A niewiasta rodzi się z słabym rozumem, a z mnieyszą siłą. przetoż mąż iako mędrszy rządzić ma prostszym: a iako mocnieyszy, bronić ma y w opiece swey mieć słabszego. A niewiasta iako prosta, rządzić się ma dać mędrszemu, a iako słabsza w opiece y boiaźni mocnieyszego zostawać ma. To zakon przyrodzony, ktory y na bestyach znać. To zakon y od Pana Boga postawiony, gdy rzekł do niewiasty (Genes. 2.): Pod mocą męża będziesz, a on tobie panować ma. Gdy tedy mąż dobrey myśli, iż żona iest niedorosła w rozumie: łacno się użali nad iey dziecinnemi y nierostropnemi y głupiemi drugdy postępkami. poprawuiąc iako być może baczenim swym iey nieudolności. Łacno się nad iey namiętnościami y popędliwościami zmiłuie, ktorym rozumu nie słuchaiąc przepędzać się daią.

A także niewiasta znaiąc się w baczeniu mnieyszą, znaiąc się za sługę y iakoby niewolnicę u męża, rządzić się da y słuchać będzie. znaiąc się popędliwą y nie dużą na sprzeciwienie skłonnościom wrodzonym, hamować się y karać dopuści, y po-

słuszeństwo y boiaźń ku mężowi zachowa. Tak czyniła święta Monika: y gdy iey sąsiadki pytały, dla czego ma tak wielki z mężem pokoy: nauczyła ich mowiąc: skorom za męża dana iest, rozumiałam że mię sobie za niewolnicę kupił. y przeto mu pilnie usługuiąc, a nigdy iego przykazania nie przestępuiąc, pokoy wielki mam y miłość u niego. Nie iżby żona u męża niewolnicą była, bo towarzyszką iest z boku męskiego uczyniona, y mąż nie ma iey za sługę mieć, iedno za krew y ciało swoie, y miłego towarzysza swego: ale sama o sobie to rozumieć winna, y męża swego iako ona Sara panem swoim zwać, iako naucza Piotr ś. y za takiego mieć go ma. Co tym wielce się zgoda y miłość małżeńska posili.

Ale to rzadka u niewiast cnota, pycha im wrodzona za pierwszym upadkiem y iadem wlanym od nieprzyiaciela do posłuszeństwa przeszkadza, y nad rozum mężow swoich wynoszą się rady, y za mędrsze się maią. Dla tegoż łaski tey od Boga prosić maią gdy w Małżeński stan idą, aby w poznaniu samych siebie y poniżenia swego od Pana Boga, y prawa iego zostawać mogły. Poniżył niewiasty Pan

Bog nędzami y boleściami, y taiemnemi niedostatk', około poczęcia, noszenia, y rodzenia, y chowania dziatek. Gdy drugie chociaby nie rady, rodzić y cierpieć gęste do śmierci przymierzanie muszą. a więtsza ich część rodzenim dla dziatek umiera. Poniżył ie Pan Bog y takim prawem poddaństwa, y taką słabością do odięcia się. Mogą y winne są w pokorze się y wielkim posłuszeństwie zachować, a przyiaźń mężow swoich sobie nowemi posługami zawżdy iednać. Umieią to drugie y nazbyt, iż łagodnością y pochlebstwy swemi mężom rozumy, y moc męską na się biorą, a iemi iako poddanemi rządzą. co iest przeciwko przyrodzeniu, y z męskiego głupstwa, y z wielką niebespiecznością upadku domu wszystkiego.

Nie ma mąż być niewieściuchem, nie ma wrodzoney y od Boga zapisaney zwierzchności swey lżyć, y pod nogi niewieście podmiatać, a słowa się Apostolskiego trzymać: ktorym mowi: Nie dopuszczam żenie roskazować mężowi (1. Tim. 2). A choć się drugdy żona zda być y bywa mędrsza: przedsię nagłupszy mąż niech prawa swego nie traci. A ieśli co lepszego y mędrszego żona poda:

przyimować ma nie iako od starszego, ale iako od rady swey, z ktorą mu wolno czynić co chce, nie daiąc znać aby to od niey miał, ale iako od Boga. y drugdy rzkomo zapomnieć tego ma; aby przyczyny do hardości y przestępstwa prawa swego poddańskiego nie miała.

Jest y trzecia pomoc do zgody y iedności Małżeńskiey, znoszenie y wytrwanie obyczaiow ieden drugiego. Są iedne w nas przygany y wady, ktore się za pomocą Bożą, za ćwiczenim y karnością naprawuią. Są drugie, ktorych się z wielką y cięszką trudnością y nierychło oduczamy. Są trzecie, z ktoremi się podobno rodzim, a poprawić się w nich nigdy nie możem. Na pierwszą y wtorą maią mieć wielką pilność małżonkowie, aby prośbą, upominanim, y ćwiczenim , y iną karnością poprawa być mogła. Lecz gdy być nie może, tak iako y o trzecich to się czynić ma: aby ie ieden w drugim znaiąc, ścierpiał y znosił.

Jeśli gdzie tedy w Małżeństwie ono słowo Apostolskie służy (Galat. 6.): Jeden drugiego ciężary noście. Bo w inym towarzystwie, gdy ieden drugiemu barzo przykry, rozeyść się mogą: ale w Mał-

żeństwie nie mogą. Są dwa pospołu w pęta okowani, ktorzy ieśli się z sobą zgadzać, y ieden drugiego znosić niechce: oba się umorzą. Jednemu się chce ieść, a drugiemu się chce spać y leżeć. Jeden mowi: ia poydę chleba szukać, a drugi mowi: ia chcę odpoczywać. Jeśli tedy ieden drugiemu nie dogodzi, a ten co chce spać nie przyzwoli na to, aby z towarzyszem chleba szukał, a potym gdy się naie odpoczywał: wieczna nędza będzie. Musi abo ten po chleb z nim biegać, abo ten choć głodny z nim leżeć: aż gdy się wyleży, dopiero z nim o żywność się starać. Jeden w Małżeństwie gniewliwy, a drugi pijany. Muszą tak się zmowić: gdy się ty rozgniewasz, ia będę milczał: a gdy się ty upijesz, ia będę domu pilnował. Dogadzaiąc tedy tym okowom y takiemu towarzystwu, zgoda się y mocni y dobre mieszkanie rozmnoży. Pismo ś. sławi mądrość y cnoty niewiasty oney Abigail (1. Reg. 32.), ktora męża swego Nabala, niedostatki znosić y obmawiać y zastępować u Dawida umiała, a czasu na iego upominanie patrzyła, nic powinney miłości ku niemu nie uwłocząc. wszędzie swary złe, ale w Małżeństwie nagorsze. Bo z nich gdy są gęste, do o-

hydy ieden drugiego przywodzi, y tak się sobie omierżą y brzydkiemi staną, iż zgoda Małżeńska uciekać z domu musi.

Na oddalenie swarow, nikt lepszym mistrzem być nie może, iako dobra niewiasta, ktora się do poddaństwa y cierpienia y milczenia przyuczy. Milczenie w niewieście, wszytkie niepokoie domowe oddala. Y przetoż Apostoł nawięcey na białeygłowie milczenie wyciąga, gdy mowi (1. Tim. 2.): Niewiasta niech się w milczeniu uczy, ze wszelakim poddaństwem. Nie dopuszczam iey nauczać, ani mężowi roskazować: ale być w milczeniu. Nad inne wszytkie cnoty, iako lilia między kwiaty, niewieście milczenie przebija, gdy niewiasta usta hamuie, gdy nie iest świegotliwa y swarliwa, gdy woli milczeć y cierpieć, niżli mowić, wszytek pokoy w domu zostaie. O pokorney y mądrey niewieście, mowi pismo (Eccle. 26.): *Dobrey niewiasty błogosławiony mąż, liczba lat ich dwoiaka. Niewiasta mężna ochładza męża swego, y lata żywota iego pokoiu napełni. Dobrą cząstką niewiasta dobra, cząstka tych ktorzy się Boga boią. Dana mężowi będzie za dobre uczynki.*

Wielki też iest do zgody Małżeńskiey związek, dochowanie wiary y czystości Małżeńskiey, y uchodzenie podeyźrzenia około obcych, iednego u drugiego. Tam się zaraz zgoda iako nici cienkie potarga, gdy na obce oko się obraca, a ieden u drugiego w podeyźrzeniu zostaie. Cudzołożnik y cudzołożnica nie tylo zgodę targa, ale dom gubi, y Małżeństwo ś. y Sakrament Boży bluźni y gwałci. Uchoway Boże tey złości, ktora, iako Job mowi (Job 31.), iest ogień pożeraiący, y dom gubiący, y rodzay wszystek wykorzeniaiący.

Drugdy trafi się mąż abo żona nazbyt w miłości gorąca: u ktorey na ludzkie podeyrzanie, abo y fałszywe domniemanie, kłopot wielki uczyni. zowią taką Zelotypą, o ktorey pismo mowi (Eccle. 26.): *Boleść serdeczna y płacz, niewiasta podeyźrzaniu robiąca.* Na dwie się rzeczy w tey mierze zdobywać małżonkowie maią. Jednę, aby żona o mężu, a mąż o żenie rozumiał, iż świat wszystek nad nię nie ma urodziwszey y lepszey. Na drugą, iż mi wiary iako przysiągł dochowa, a do obcey persony oka y serca nigdy nie obroci.

Do chowania wiary y czystości małżeńskiey, na ktorey wszytka zgoda y dobre pomieszkanie zawiszło, barzo służy przyuczenie się pilne do chowania powściągliwości w Małżeństwie, y gęstey czystości. bo Małżeństwo nie iest prawym lekarstwem na nierząd y grzech cielesny. by było prawym y doskonałym, żadnegoby cudzołożnika nie było: Ale snadź więcey ich iest drugdzie, niżli onych ktorzy swowolnie bez żon mieszkaią. Jako rany wielkie tak się drugdy leczą, iż po nich szram y blizna sprosna zostaie, ktorą pokrywać musi. Tak nierząd w ciele ludzkim nie leczy się doskonale, ale się pokrywa stanem świętym. Kto wszetecznym iest w Małżeństwie, a do powściągliwości nie przywyka: prędko z cudzemi upada, zwłaszcza w niemocy iednego abo w dalekości. A kto cnoty świętey powściągliwości y w Małżeństwie nabywa, od cudzołostwa się łacno obroni. Pożądliwość w ciele ludzkim, iako się też wyższey nauczyło, nie gasi się Małżeńskim używanim, ale się zapala y podnieca. Dla tegoż potrzeba lepszego lekarstwa na uchronienie cudzołostwa, to iest powściągliwości.

Rada tedy święta y Apostolska iest, aby za częstą spolną zmową y zezwolenim małżonkowie powściągliwie z sobą żyli. Do tego maią wielki powod, gdy często idą do przenaczystszych taiemnic y używania ciała y krwie Pana naszego. O gdyby się zwyczaili do tego, braliby wielkie pożytki nie tylo z Boskich onych darow, ale y z powściągliwości oney, ktorey do tych świętych taiemnic potrzeba. byliby y zdrowszy, y zdrowszeby dziateczki rodzili. Lecz gdy czasow nie patrzą, a wszetecznie się obchodzą, iako mowi ś. Augustyn, chore abo kaduczne dzieci wypuszczaią. A do tego, wielkaby zgody świętey przyczyna z nabożeństwa onego przychodziła. boby ieden drugiego iako świętego czcił y ważył.

Spolne też dziateczki nie dopuszczą małżonkom w niezgodzie mieszkać: y owszem miłość ku nim wielka zgodę wyciąga. Bo gdy obudwu krew w nich iest: oboie o ich się dobre starać maią. co trudno w niezgodzie. Sam też przykład zgody zostawić się dziatkom ma, y to do ich dobrego wychowania wiele służy. Nic tak im nie pomaga, iako przykłady domowe, y rodzicow do cnot świętych pobudki. Nic

im tak barzo y wychowaniu ich nie szkodzi, iako to co w rodzicach złego widzą. A gorsza rzecz być nie może, iako w Małżeństwie niezgoda y poswarki dom wszytek gorszący y gubiący.

Nic też tak barzo zgody y dobrego pomieszkania w Małżeństwie nie psuie, iako rożność wiar, y o zbawieniu wiecznym przeciwne rozumienie. Przyiaźni y serc dobrych nic nie wiąże, iedno cnota. bo się tam sama miłuie, y nad nię nic nie masz po Panu Bogu, w czymby się miał człowiek kochać. ktorey gdzie nie masz, przyiacielstwo y towarzystwo wierne być nie może. A iż nawyższa iest cnota religia y służba Boża: kto się w niey z nami nie zgadza, nigdy mu prawemi przyiacielmi być nie możem. zawżdy się go strzedz musim, aby nas w swoy błąd nie uwikłał. zawżdy myślić będzie ieden o drugim, aby z niego szkody zbawieniu swemu nie miał. Rożność nabożeństwa, nie tylo domy, ale y wielkie krolestwa rozrywa y gubi. Co mi za zgoda, żona sam, a mąż tam, dzieci y czeladka niewiedzą za kim iść. U iednego post. u drugiego zapusty. Dla tegoż w piśmie ś. wielkie y częste iest zakazanie, aby się wierny z niewiernym w

Małżeństwo nie wdawał. A co dziwniey, mowi pismo: Niewiasta pewnie męża zwiedzie, y do swego błędu go wprowadzi. Kościoł też święty prawy swemi barzo tego zakazuie, iako się w innym Kazaniu dołożyło.

Nakoniec, dozor y dochowanie gospodarstwa, y domowych potrzeb przymnożenia, miłość małżeńską umocniaią. ktora dochować y przyczynić maiętności umie, a do utrat skłonna nie będąc, dom zatrzymawa: iako się w niey kochać nie ma? Także żona na takiego męża patrząc, miłować go musi. Ale gdy żona utratnica, y na stroiach y roskoszach dom gubi, y męża do prożnych zbytkow y pieniędzy wydawania, dla swey pychy y stroienia przywodzi: za czasem przykra y niemiła mu być musi, gdy co dzień ubywać, a do niedostatku przystępować dom wszystek będzie. O dobrey niewieście mowi pismo (Prov. 31.): *Szuka wełny y lnu, y robi radą ręku swoich: y iako kupiec z zamorza, tak ona zdaleka nabywa chleba: Rano wstaie, y czeladź karmi, roley przykupuie, y szczepi winnice, we wszytkie kąty domu swego patrzy, a chleba w prożnowaniu nie pożywa: Rękę swoię do u-*

bogich ściąga, o urodę niedba, a mowi: Omylna wdzięczność, y prożna piękność, niewiasta Boga się boiąca pochwalona będzie. Toż się mowi o dobrym y gospodarnym mężu, gdy oboie utrat się strzegą, dom pracą y obmyślanim rozmnażaią, czeladkę y dziatki w karności maią, ubogich nie opuszczaią, y w boiażni Bożey postępuią, wielkie błogosławieństwo y zgoda y szczęście od Pana Boga w domu ich przemieszkiwa. Day wam Boże w stanie tym mieszkaiącym, te y inne nauki uczynkiem wypełnić, a w dobrach świeckich serca nie pokładaiąc, wiecznych zawżdy szukać, y tak przez te doczesne przechodzić, iakoby niebieskich nie utracić. za pomocą Jezusa Chrystusa nawyższego Boga naszego. Amen.

O
WYCHWALENIU CZYSTOŚCI Y STANU POWŚCIĄGLIWEGO,

KAZANIE PIĄTE,

W LICZBIE CZTERDZIESTE PIERWSZE.

Chwalebne iest, y czci godne, iako mowi Apostoł, (Hebr. 13.) Małżeństwo, ktore Pan Bog, iako się rzekło, na ludzkie rozmnożenie, na lekarstwo przeciw śmierci, na zatrzymanie Kościoła swego aż do końca świata, na uwiarowanie nieczystości, na miłe y pomocne towarzystwo ustawił. ktorym napełnia się ziemia y niebo. ktore Chrystus Jezus (Matt: 19. Joan. 2.) nie tylo nauką uczcił, y od złego y

nieprzystoynego używania obronił: ale też y obecnością swoią, y cudem swoim, będąc na godach Małżeńskich, okrasił. a co nawięcey, iż ie miedzy Sakramenty Kościelne policzyć raczył, taiemnice w nim złączenia swego z Kościołem y duszami ludzkimi pokrywaiąc. Jednak lepsze iest, y więtszey czci godne dziedzictwo y żywot powściągliwy. Co teraz pokazać y o tym naukę wam zostawić, za pomocą Boską chcemy, y radzić wszytkim, aby raczey powściągliwy żywot bez Małżeństwa obierali, wstydzić się nie będziem. Wiem iż tey rady nie usłucha, iedno iako Pan mowi (Matt. 19.), ktorym dano iest, co barzo rzadki dar w oboiey płci: ale y rzeki od Boga w polach y pustyniach płyną, choć z nich nikt nie pije. Kto może y chce brać niech bierze, mowi Pan. wszyscy iednak rzecz y pracą moię chwalić będziecie, y czystości świętey życzliwość pokażecie, choć się za nią nie udacie.

Jako my chwalim wasze Małżeństwo, chocieśmy sami od niego uciekli: tak wy nasze bezżeństwo macie słusznie chwalić, choć sami do niego niechcecie: dziwować się mu macie choć go nie naśladuiecie, y wyznać musicie, iż lepsze iest niźli

wasze Małżeństwo. Bo musim wżdy wierzyć kaznodziei prawdy y mistrzowi wszystkich narodow, Pawłowi świętemu, ktory iaśnie mowi (1. Cor. 7.): *Kto daie za mąż dziewicę swoię, dobrze czyni: a kto nie daie, lepiey czyni.* Y niżey: *Wdowa niech idzie, za kogo chce, tylo w Panie. Aleć błogosławieńsza będzie gdy tak zostanie, wedle rady moiey. A mniemam że ia też mam Ducha Bożego.* Jakoby rzekł: nikt się na radzie moiey nie omyli: bo z Ducha świętego iest, ktory iest Duch mądrości. Nikt mię w tym nie przekona, abych dziewictwa y wdowstwa nad Małżeństwo przekładać nie miał.

Ale co mowim o Pawle świętym, gdyż samego Pana y Boga naszego Jezusa Chrystusa, o tym dekret także iasny mamy? Naprawiwszy nakażone u Zydow Małżeństwo Pan Jezus, y stanowiąc aby się rozwody nie targało, y wielożeństwem, z postanowienia Boskiego y prawa ieszcze w raiu danego, nie wychodziło (Matt. 19.): gdy uczniowie iego zastraszywszy się nierozdzielnością Małżeństwa rzekli: Lepiey się nie żenić, przekładaiąc powściągliwy żywot nad Małżeński. Pan ich mowę pochwa-

lił, iż się lepiey nie żenić. Jedno przydał: iż tego prawa na nikogoż kłaść niechce. Nie wszyscy, prawi, poymuią to słowo, iedno ktorym dano iest. Y począł chwalić tych ktorzy w czystości żyią, nie z przymuszenia y rodzenia: ale z cnoty y powściągliwości, gwałt sobie czyniąc, y z naturą y skłonnością przyrodzoną walcząc, a to dla krolestwa niebieskiego, aby łacniey do niego przyść, y więtszą koronę w nim otrzymać mogli. Y zaraz radzi, aby kto może w czystości żył, a Małżeństwa zaniechał. Ktoż tedy wątpić może, iż z takiego wyroku Pańskiego, lepsza iest czystość y powściągliwość, niżli Małżeństwo.

A o zacności iey co mowić: gdyż iest dar Boży y rzadki y radzony od nawyższey mądrości, y wielkimi obietnicami nadany. Wszytko są dary Boże co mamy od Pana Boga: ale iedne więtsze niżli drugie: iako gwiazda od gwiazdy. Nad naturę się podnosić, przyrodzone skłonności morzyć, w ciele nie cieleśnie żyć, w człowieczeństwie do Anyelskiego się życia przyrownać: wielki iest dar Boży y łaska, komu to dać Pan Bog raczy, y Duchem go swym y takim rozumem, aby tego pragnął y od

Pana Boga prosił, y taką siłą y pomocą, aby to wypełnić mogł, obdarzy. A im rzecz iest rzadsza, tym iest zacnieysza y dziwnieysza. Nie wszyscy, prawi, poymuią tego słowa: to iest, tey nauki o czystości. rzadki ktoryby iey pragnął, rzadki ktory o nię Pana Boga prosi. W zakonie starym rzadki Heliasz y Helizeusz bezżenni, y przetoż dziwni. Rzadki Jan na puszczy w czystości: y przetoż Anyołem od Pana samego nazwany iest (Matt. 11.). Rzadka przeczysta Marya, ze ślubem swego dziewictwa y przetoż się Anyoł dziwuie, y onę wychwala: y przetoż dziwne do niey poselstwo niesie (Luc. 1.): y przetoż ią szczęśliwą nad wszytkie niewiasty zowie. Rzadka wdowa Judyt (Judith 15.): y przetoż mowi pismo: *Tyś sława Hierozolimska, tyś uweselenie Izraela, tyś uczciwość ludu naszego, mężnieś sobie poczęła, y zmocniło się serce twoie: dla tego żeś czystość zamiłowała, y po mężu twoim drugiegoś nie znała: Dla tego ręka Boska posiliła cię, y dla tego będziesz błogosławioną na wieki.* Mieć co nad bieg przyrodzony y zwyczayny y pospolity, osobnego, rzadkiego, wysokiego: wielkie iest zalecenie, y chwały a podziwienia godne.

A to co się od Pana, ktoremu kto służy, nie roskazuie, ale radzi: daleko iest Panu rzecz milsza y przyiemnieysza, gdy sługa z dobrey woley, iaką rzecz trudną dla Pana swego uczyni, wiedząc iż mu to barzo miło, iedno roskazać niechce, doznawaiąc chęci sług swoich. Jako oni dwa żołnierze (1. Reg. 25.), słysząc iż Dawid Pan ich pragnie wody z Bethleem, ktorą byli w ten czas Philistynowie woyski swemi oblegli: nie czekaiąc roskazania, przez woyska się przebili, rany odnieśli, ale wody oney dostali, y panu ią swemu przynieśli. Co rozumiesz iakiey chęci ich y życzliwości doznał, y iako ią pamiętać y płacić Dawid Krol umiał? Stąd Bazyliusz święty mowi (Lib. de virginit.): *Chciał Pan Bog aby dziewictwa dobry uczynek nie był z roskazania: ale żeby dziewictwo było znakiem dusze ktora się w cnocie kocha, y z wolney woley, to co iest nad roskazanie y nad naturę, czyni.* Y Cypryan święty: (Lib. de habitu virg.): *Nie roskazuie Pan* (czystości) *ale upomina, iarzma niewoley nie kładzie, gdyż wolna wola iest: ale gdy o wielu mieszkaniach u Oyca swego opowieda: ukazuie gdzie lepsze mieszkanie y gospoda.*

wy się do tego mieszkania kwapicie, żądze cielesne umartwiaiąc. Y Grzegorz święty (Moral. lib. 1. cap. 9.): *Wybrani, drugdy więcey chcą czynić niżli im Pan roskazać raczył. Cielesne dziewictwo nie iest roskazane: ale pochwalone. bo gdyby ie roskazano: iużby małżeństwo zganiono. A iednak wiele ich w cnocie dziewictwa kwitną, aby więcey dali w posłudze niżli dali w roskazaniu.* Jest tedy dziwnie wdzięczna Panu Bogu powściągliwość, gdyż iest nie roskazana ale radzona. na ktorey sługa dobry chęć swoię wielką ku Panu pokazuie, wiedząc iż tego pragnie, y w tym się kocha, y dobrey woley sług swoich czeka. z ktorą mu się popisać, dziwnie wielka iest u niego przysługa. Większą tu zapłatę ma, ktory nie tylo roskazanie, ale y myśl, y radę Pana swego wypełni.

Mowi Pan Bog u Proroka (Isa. 56.): *Niech powściągliwy nie mowi: Jestem drewno suche. bo to mowi Pan Bog: powściągliwym* (nie z natury ani z niewoley: bo za to żadney zapłaty nie masz) *ktorzy zachowuią soboty moie, obieraią to co chcę, y dochowuią przymierza mego, dam im w domu moim y w murach moich mieysce, y imię lepsze nad*

syny y dziewki, imię wieczne dam im, ktore nie zginie. Te słowa Hieronym, y Cyryllus, Augustyn, y Bazylius, y Ambrozyus, wykładaiąc mowią: iż tu Pan Bog powściągliwość dobrowolną a nieroskazaną radzi, y rad ią widzi, gdy mowi: Obrali to com ia chciał. y za to większą im zapłatę obiecuie, niżli tym co syny maią y corki. Nie doczesną zapłatę ale wieczną.

W Kościele Bożym, mowi ieden stary pisarz Kościelny, (Euseb. lib. 1. de demonst. Evang. cap. 8.) dwa są obyczaie życia: *Jeden przechodzący naszę naturę, y żywot pospolity, ktory nie potrzebuie Małżeństwa, ani dzieci, ani maiętności, do samey tylo służby Bożey z wielkiey miłości ku rzeczom niebieskim przypoiony zostaie: y ten iest doskonały obyczay żywota w Chrześciaństwie. Drugi iest lekczeyszy y ludzkości bliższy, ktory się w uczciwe Małżeństwo y w rodzenie dziatek upleta, y staranie o gospodarstwie bierze. A takim wtory stopień pobożności dany iest.* Jako tedy pierwsza ta iest w Kościele Bożym dostoyność, żywot czysty wieść, a po nim żywot Małżeński: tak y w niebie pierwsza y więtsza czystości zapłata.

Jako w ciele ludzkim dwoiaka iest doskonałość: iedna, iż zdrowe y mocne iest ciało: a druga, iż urodziwe y piękne. Tak też na duszy dwoiaka iest doskonałość, iedna z pełnienia roskazania Bożego, a druga z pełnienia rady Chrystusowey. Zatym też idzie dwoia zapłata, iedna mnieysza, a druga większa. bo milszy to Panu Bogu, ktory się tą cnotą świętą czystości ozdobi. Y u krolow ina iest pospolitym żołnierzom zapłata: a ina tym ktorzy się wielkim męstwem na rzeczy trudney popisali: iż abo hetmana nieprzyiacielskiego poimali, abo co wielkiego przewiedli.

Do dostąpienia zaś tey zapłaty u Pana Boga, wszytko iest w czystości ułacnienie, a w Małżeństwie nieiakie zatrudnienie. Mowi Apostoł: *Kto bez żony iest, staranie o Pańskich rzeczach czyni: iakoby się Panu podobał. A kto z żoną iest, staranie czyni o świeckich rzeczach, iakoby się żenie podobał. Niewiasta bez męża y panna, myśli o tym co Pan kazał, aby była świętą na ciele y na duszy. A ktora iest za mężem, myśli o tym co chce świat, iakoby się mężowi podobała.* Więtsze tedy mieć może staranie o zbawienie swoie, ten co bez żony iest, a niżli ten co z żoną.

Troiakie ciężary małżeńskie Apostoł przekładaiąc, od Małżeństwa odradza. Naprzod gdy mowi: *Nie ma w mocy ciała swego, ale ie mąż ma. Także mąż nie ma w mocy ciała swego, ale ie ma niewiasta.* Straszy Apostoł od Małżeństwa niewolą, w ktorą się ieden drugiemu przedaie, w ktorey wiele ucierpieć musi, panu u ktorego w niewoley iest dogadzaiąc. Nie zawżdy to czyni co chce: ale to co mu dozwolą. y tak sam swoim człowiek nie będąc, y swoie y towarzysza swego ciężary nosząc: do służby Bożey y zbawiennych potrzeb omieszkać rad nie rad musi.

Ma y drugie Apostoł od Małżeństwa odradzenie w tym słowie, gdy mowi: *Każdy kto wnidzie w Małżeństwo, rozdzielony iest.* To iest, myśli ma na dwoię rozerwane. bo iedną ręką świeckich, a drugą duchownych się potrzeb imać musi y o nie starać. Musi myślić o zbawieniu swoim, y o potrzebach świeckich domu swego. Lecz panna abo wdowa, y ini bezżenni, świeckimi wzgardziwszy, do iednych duchownych obie ręce przykładaią. o ktorych rzekł Pan do Marthy (Luc. 10.): Jednegoż potrzeba. Ten ktory z Magdaleną lepszą sobie część-

kę obrał, a opuściwszy gospodarstwo y staranie świeckie, u nog Pańskich na słodkości słowa Bożego y dostawaniu Boskich dobr zasiadł: o tymże iednym zawżdy myśli, a serca swego do inych zabaw świeckich nie obraca, y na wiele się części nie rozdwaia. Y tym szczęśliwszy iest, y sporsza robota iego, y łacnieyszym się do nabycia wiecznych skarbow czyni. Jako rzeczka na wiele części y rur rozdzielona, słabo koło młyńskie obraca, abo im nie ruszy: a złączona y wszytkę całą wodę maiąca, mocno robi y prędko miele. Tak też serce y myśli u człowieka na wiele robot rozdzielone, do męża, do dzieci, do czeladki, do maiętności, do opatrowania y nabywania, słabe na duchowne zabawy, ktore są napilnieysze, zostaią.

Roskazanie iest Boskie, abyśmy go z całego serca miłowali, nie rozdzielaiąc miłości, na ine rzeczy okrom iego samego. To acz wszytkim roskazono, y tym co są w Małżeństwie, y mogą iemu małżonkowie dosyć uczynić, światem się y zabawami iego bawiąc, ale miłości do świeckich rzeczy nie przykładaiąc, y wszytko dobrym końcem y na cześć Panu Bogu czyniąc: ale to przychodzi z wielką tru-

dnością, y rzadki się taki nayduie między świeckimi. Salomon maiąc pokoy, Kościoł dziwny za siedm lat zbudował: a Nehemias y Ezdra nie maiąc pokoiu, gdy w iedney ręce miecz, a w drugiey młot do budowania trzymać musieli: ledwie go za czterdzieści lat dokonali Tak y w Małżeństwie, gdy wiele myśli y wiele świeckich potrzeb niepokoy zadaią: trudne iest budowanie cnot świętych duchownych. A powściągliwy, pokoy sobie od świata, nic na nim nie pragnąc czyni, y obiema rękoma miecz porzuciwszy buduie, a od świeckich się zabaw y woyny ułacnia, y całe y nierozdwoione serce, y obie ręce do pracy swoiey przykłada.

Potrzecie odradza Apostoł Małżeństwa onym słowem: *Jeśli panna za mąż poydzie, nie zgrzeszy: ale takowa uciski cielesne mieć będzie.* Wiele musi cierpieć białogłowa w Małżeństwie, wszytkę Jewy oney naszey matki pierwszey, pokutę y karanie, ktore Pan Bog włożył, gdy rzekł (Genes. 3.): *Rozmnożę nędze twoie, y poczęcia twoie, w boleści rodzić, y pod mocą męża będziesz, a on tobie będzie panował.* Co ucierpią niewiasty nosząc dziatki w żywocie, iakie boleści w rodzeniu maią, a

kto wypowie? Pismo gdy wielki bol y smutek wyrazić chce, mowi (Isa. 13.): Boleie iako rodząca. y Pan sam mowi (Joan. 15.): Niewiasta gdy rodzi boleść ma. O iako ich wiele umiera. A co dziwniey, z iedney śmierci wyszedszy, do drugiey iść muszą. Pomnożę, prawi, poczęcie twoie. choćby drugie nie rady: uchodzić tego nie mogą. A gdy się zły towarzysz trafi: iakie tam cięszkie przykrości. Także z strony domowych kłopotow iest w Małżeństwie ciężarow y dolegliwości bez miary. Tego wszytkiego uchodzi powściągliwy. Panna nędze Jewy nie zna, od iey przeklęctwa wolna iest, y bolow, y niewoley męskiey, y trosk świeckich nie podeymuie. Szczęśliwe iey wszystkie zabawy. Toż się mowi o otroku wolnym od żony y domowych świata tego doległości: Szczęśliwy y wesoły z iarzma Jadamowego wyprząga, a inne Chrystusowe bierze.

Rzecze kto: Pracą y cięszkości świata tego Pan Bog na człowieka włożył, y cierpiącym nędze błogosławił, y panny, y wdowy, y powściągliwi, maią też na świecie swoie kłopoty, y ciężary: y w zakonie cięszkie iest iarzmo, od ktorego wiele ich ucieka, znieść go nie mogąc. Tak iest: Praca wszę-

dzie być na świecie w każdym stanie musi, y kłopotow świata tego nikt nie uchodzi. bo wszyscy woynę służą, drogę cięszką odprawuią, robotą się dosługuią. Ale prace, iedne są zyskownieysze niżli drugie. Jeden około gliny robi, a drugi około złota. rychley około złota zbogacieie, y lepiey temu płacą co droższą rzecz ma w ręku. Droższa rzecz iest Panu Bogu oddana czystość, niżli małżeństwo: iest iako złoto. acz praca około niey w pokusach, ale więtsza pociecha, y zapłaty nadzieia więtsza.

Nad to wszystko w tym iest podleysze Małżeństwo, iż ubostwo Ewangeliey świętey y zakonu Chrześciańskiego, ktore Chrystus radził, gdy mowił: Idź przeday wszytko co masz, a podź zamną: w nim być nie może. bo żaden tego małżonek nie zachowa, ktory dla dzieci y żony wychowania, ubogim być rzeczą samą iako był Chrystus, chyba sercem tylo, nie może. Chcieli to czynić na początku Kościoła wszyscy wierni (Acto. 3.), przedawali swoie maiętności, y do spolnego wszytkim używania dawali. Ale trwać to nie mogło y dla Małżeństwa, w ktorym dzieci y czeladka swego opatrzenia y osobnego dozoru potrzebuią. Ono też mi-

łe y spolne towarzystwo y mieszkanie, w ktorym wszyscy spolne wszytkiego używanie mieli, y żadnego miedzy nimi ubogiego nie było: czym się rozerwało? Małżeństwem. Y potym w samych dziś zakonach, gdzie nie masz Małżeństwa ani niewiast, abo gdzie nie masz męszczyzny, iedno samy niewiasty, zostać się musiało.

Pisze ś. Augustyn (Conf. lib. 6. cap: 14.), iż Manichei widząc wielkie szczęście zakonnych ludzi, iż ułacnieni od rzeczy świeckich Panu Bogu służą, wszyscy z iedney kuchniey iedząc, y wszyscy z iedney się komory odziewaiąc, a ni o czym, iedno o Boskich rzeczach nie myśląc: a czuiąc ciężkość swoię z żonami y w domowych zabawach, ktore im do bogomyślności przeszkadzały: chcieli też tak uczynić. y dawszy na spolne używanie maiętności swoie, mieszkali z pokoiem od prac domowych. Ale gdy żony poczęły do nich przychodzić, y dzieci przynosić, y swego się upominać: towarzystwo ono miłe rozchwiać się musiało. Nie wiedzieli głupcy, iż fundament onego towarzystwa y pokoiu było bezżeństwo y czystość.

Y to ma powściągliwy żywot nad Małżeństwo: iż nierząd zgoła umarza, ktory Małżeństwo nie zawżdy szczęśliwie leczy. Bo wiele widzim występnych cudzołożnych małżonkow. Dawid nie iednę żonę miał: iednak w cudzołostwo upadł. Chciwości cielesne mnożą się używaniem: Acz się Małżeństwem wiążą, ale się często urywaią. Jako lew w klatce wyłamać się może, y szkodę ludziom czyni. y kto chce od boiaźni szkod iego wolnym być; woli go zabić, niżli wiązać. Bezżeństwo lwa tego, to iest pożądliwości cielesne zabija w sobie ślubami świętey wieczney czystości, a Małżeństwo go wiąże. y przeto często się wyłamuie, a prędko się ludzie z nałogu, od tego co się godzi, do tego co się nie godzi, puszczaią. Ogień na kuchni y w piecu często bliskie łuczywo y drwa zapala, y dom wszystek gubi. A kto go y na kuchni y w piecu ulcie y zgasi, bespieczny iest.

Prawda, iż y ci co ślubami wiecznemi czystości, chęci cielesne w sobie umorzyli, upadać mogą, y drudzy żal się Boże upadaią: ale nie tak łacno iako ci co zwyczay maią. Pospolicie trzy są do upadku przystępy: Szatańskie poduszczenie, zbytnie

potraw y napoiow używanie, z niewiastami abo otrokami stowarzyszenie. Jeśli czart podaie złe wszeteczne myśli: modlitwą go za pomocą Bożą, kto chce na świecie śluby pamiętać, odpędzi. Jeśli zbytni pokarm: od tego post y trudzenie y obrokow osłowi uymowanie, ktore ukrocić ciało może, za darem Ducha świętego. Jeśli towarzystwo wadzi, uciekay, a tam nie pogląday, y myśl y ciało daleko od tego mieysca y osoby oddalay. Dawid (1. Reg. 27.) długo się krył po gorach y iaskiniach przed Saulem, a iednak się w ziemi Judskiey ukazuiąc, do szukania się Saulowi przyczynę dawał. y rozmyśliwszy się rzekł: Wpaść mnie kiedy w ręce Saulowe: izali nie lepiey do cudzey ziemie uciec, aby o mnie zwątpił, a daley mię nie szukał. y mądrze to uczynił. Tak y ten ktory z niewiastami ma towarzystwo y rozmowy: może pomyślić, iż raz y drugi y trzeci zwyciężyć pokusy może: ale przyidzie zła godzina, iż upadnie. Lepiey uciekać, a daleko mieysce odmienić, aby wstępu do złego nie było. kto przyczyny y przygody się do grzechu strzeże, ten mądry, y prawdziwie o sobie myśli: Ale kto się wdaie w niebespieczności, głupi iest, y ginie w nich, mowi Mędrzec.

A iż wychwaleniu tey świętey cnoty czystości końca nie masz w iey dostoyności Anyelskiey, ięzykiem y mową pogrożony przestanę iey chwalić. ale upominać was do niey przestać nigdy nie mogę. Boże day wam y dziatkom waszym takie serce, abyście o nię Pana Boga prosili: a prosząc abyście znali, iż ią wam chce Pan Bog dać, gdy o to sami pilnego starania żałować nie będziecie. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, ktoremu cześć y chwała na wieki.

PRZY ŚLUBIE MAŁŻEŃSKIM

NAMOWA KAPŁANSKA

DO OBLUBIENCOW.

KAZANIE W LICZBIE CZTERDZIESTE WTORE.

Będąc w zakonie Bożym Kościoła świętego Katholickiego wychowani, dobrze wiedzieć y uważyć możecie, co teraz czynicie, y do iakiego stanu y odmiany żywota swego wstępuiecie. Jednak to co się wam powie tu przy ołtarzu świętym, przy braniu tych taiemnic Bożych, przy obecności ludzi tak wielkich, pamiętniey wam będzie, y głębiey to w serca wasze schowacie. Bierzecie stan Małżeński nie

prosty y przyrodzony, iaki iest u niewiernych, u pogan, y u Zydow: ale święty Chrześciański, ktory iest wielkiemi taiemnicami Boskimi y dary z nieba uczczony y nadany. w ktorym się poświęcić y Panu Bogu podobać możecie, ieśli go z boiaźnią Bożą, y iako zakon Chrystusow potrzebuie przyimiecie, y mieszkać w nim będziecie. Włożył Chrystus Bog nasz w ten stan Małżeński znak swego z kościołem y z duszami naszemi złączenia y mieszkania, y swego z naturą ludzką ktorą do bostwa swego przyiął ożenienia. Jako on dwie naturze Boską y ludzką w swoiey iedney personie złączył: tak z was dwu ma być iedno ciało. Jako on złączywszy się z kościołem y duszami naszemi, nigdy się z nim nie rozłącza ani dzieli: tak y miedzy wami dwiema, nigdy nierozdzielne mieszkanie być ma, y węzeł ten nigdy nierozwiązany zostanie. Jako Pan Chrystus miłuie Kościoł swoy y duszę naszę: a Kościoł wielką mu zawżdy cześć y posłuszeństwo oddaie: tak mąż miłować ma żonę swoię, a żona posłuszna być ma męża swego, mowi Apostoł. A znak ten takiey taiemnice Boskiey prożny nie iest, ale się pod nim dar y łaska Boska na was w taki stan

wstępuiących wyleie. Bo miłość zwierzchnią waszę, obraca Pan Bog w duchowną, iż za pomocą Boską, mąż na żonę swoię, iako na duszę Bogu przybraną y iemu umiloną, a żona na męża swego, iako na Chrystusa głowę swoię y pana swego patrzyć, y wedle tego ważyć go sobie będzie.

Węzeł ten nierozwiązany za tąż łaską Bożą w Sakramencie tym zawartą, przykry wam nie będzie, y na rozdziały y rozwody nie wspomnicie. Do ciężarow Małżeńskich około znoszenia obyczaiow ieden drugiego, około wychowania dziatek, około trudności y potrzeb y przygod świeckich, wielką weźmiecie z nieba pomoc, pod zasłoną takiego Sakramentu łaski Bożey mieszkaiąc.

Jedno z czystym sercem, y prawym Chrześciańskim przedsięwzięcim, w ten święty stan wstępuycie. nie iżbyście cielesności służyli, bo na takie dyabeł ma moc, iako iest u Tobiasza: ale abyście dzieteczki wychowali, a nie tylo ziemię, ale y niebo dobrym ich wychowaniem napełniali. abyście na śmierć, ktora tu służbę Bożą na ziemi gasi y gubi, to lekarstwo nieśmiertelności brali, wypuszczaiąc po sobie takie iako y wy, ktorzyby chwalili twor-

cę wszytkiego, y rozgłaszali Chrystusa, y zakon iego świętey wiary Katholickiey pełnili, y byli oyczyznie tey y Rzeczypospolitey pożyteczni, aby miał Kościoł święty y Rzeczpospolita ktoby iey służył, y za nie zdrowie swoie gdy tego potrzeba, pokładał.

Drugi koniec iest małżeństwa, powściągliwość y czystość Małżeńska, o ktorey Apostoł rzekł: zawżdy y wszędzie czci godne iest Małżeństwo y łoże niepokalane: bo nieczyste y cudzołożniki sądzić y karać Pan Bog będzie. Przeto do Małżeństwa idziecie, abyście ciała swoie poświęcili, a od wszelakich nierządow czyste zachowali.

A nakoniec idziecie do Małżeństwa, abyście sobie ku pomocy byli, a ieden z drugiego miał pociechę y podźwignienie. Biada samemu iednemu, mowi pismo, bo nie ma gdy upadnie ktoby go podniosł, przetoż na spolną sobie pomoc idziecie, przestrzegayciesz aby ieden drugiemu ku pociesze był, nie ku cięszkości uchoway Boże, ale ku wszelakiemu uczciwemu y pożytecznemu y prawie przyiacielskiemu zachowaniu.

Tę własność ma ten stan, iż żadney iney miłości nie ma przed sobą więtszey, y iest to ieden

cud Boży. Bo żona oyca y matki, nad ktore nie ma po Bogu więtszych dobrodzieiow, odstępuie, a do męża przystaie: także mąż do żony, dla niey opuszcza miłe rodzice swoie, ktorzy urodzili, uchowali, nadali. Y ieśli iest szczęście na świecie, tedy więtszego nie masz, iako takiego mieć przyiaciela, ktoremu tak mocno dufać może, y nań się bespieczniey spuścić, niżli na matkę y oyca, ktora nade wszytko dziecię nawięcey miłuie. Taka przyiaźń, y taka żona, y taki mąż, z łaski iest y z daru Bożego, y z mocy Sakramentu tego Kościelnego, gdy go dobrze przyimuią, y uczcić myślą, y staranie swoie, y pilność na zmocnienie tey zgody y miłości obrocą. Bo inaczey, iest się czego bać, gdyż iako wielkie szczęście iest y błogosławieństwo z Małżeństwa zgodnego: tak wielkie nieszczęście y zaraza z niezgody y złego towarzystwa, ktorego widzim niemało miedzy ludźmi. Co się dzieie za ich winą, y nieuważanim taiemnic Bożych y Sakramentu, y za złym wstępowanim do tego stanu. Przetoż oboie się o to staraycie, abyście w tym stanie z zbawienim y z pociechą waszą y Kościoła Bożego przemieszkiwali.

Acz ieden koniec swoich spraw macie, ale rozdzielne są wasze powinności, ine męskie a ine żeńskie: przyimuycie y chowaycie tę naukę od oycow waszych duchownych, y owszem iako od samego Chrystusa podaną. Ty młodzieńcze tę pannę, ktorą do stanu świętego Małżeńskiego bierzesz, będziesz ią miał za towarzysza, nie za niewolnika. a choć głową iey y starszym będziesz: ale pomni iakim. Bo na miłe towarzystwo y przyiaźń nierozdzielną, y iako na iedno z nią ciało onę bierzesz, nie na zniewolenie y przykre roskazowanie y zwierzchności nad nią nierostropne używanie. Głowa ciału swemu roskazuiąc, ma dobre na to baczenie, aby obrażone nie było, ale raczey w dobrym zdrowiu zachowane zostawało. A iż iest niewiasta natury słabszey y rozumu mnieyszego, ktorą namiętności y popędliwość rychło y łacno unosi: mąż znosić iey nieudolności, a iako sklenicę, wedle nauki Piotra ś. ktora się rychło stłucze, szanować, y iey wyrozumiewać masz.

Rządzenia y zwierzchności swoiey nad nią od Boga daną przestrzegać masz, aby pychą iaką skuszona nie była. bo Jewa pierwey zgrzeszyła, mo-

wi Apostoł, męża się nie radząc. Przeto się strzedz masz, aby swoią nieudolnością y prędkością niewieścią, nie wprawiła cię w to, czegoby żałować napotym musiał, iako ona Jadamowi łagodnością y namową swoią uczyniła.

A ty panno bierzesz męża za głowę y za sprawcę y opiekuna swego: oddawać mu wszelakie posłuszeństwo y uczciwość będziesz. acz on nie ma mieć ciebie iedno za towarzysza, ale ty masz się u niego mieć za sługę, y panem go swoim na wzor oney Sary, iako Piotr święty naucza, zwać winna będziesz. zakazuieć Apostoł, panowania nad mężem, pomniż aby się o to nigdy nie kusiła, aby im rządzić abo iemu roskazować miała. Ten zakon na cię prawo Boskie kładzie. Patrzyć na męża będziesz iako dusza dobra y święta patrzy na Chrystusa, y ma go we czci wielkiey. Rozumu twego zaniechasz, ale rozum męża twego mieć będziesz: bo on głową twoią, a iego głową Chrystus. Przetoż we wszytkim się radzić, y nic bez iego woley czynić nie będziesz mogła.

A iako onę Sarę nauczyli powinni, tak y ty na onę naukę pomnieć masz: abyś świekry swoie

oyca y matkę y ine powinne męża swego czciła, do ktorych w dom idziesz, y iako iuż krew iedna z nimi się ziednoczysz. Męża swego miłuiąc, w nim samym iednym wszytko po Panu Bogu kochanie zostawuy, domu doyźrzy, y czeladkę w dobrym rządzie sprawuy. utrat y szkody przestrzegay, aby dom nie ubożał, abo zbytniemi stroiami, abo używanim roskosznym, abo niedbalstwem nie upadał. Nie day po sobie żadney przyczyny do iakiego podeyźrzenia, y obmowy, y przygany. A do zatrzymania y pomnożenia spolney z mężem miłości, wszytkie obyczaie dobre y święte wynayduy, żebyście Sakramentu Bożego niezgodą waszą nie targali, a w zgodzie się y miłości Małżeńskiey Bogu poruczali y podobali.

A Bog hoyny w miłosierdziu ręką swoią Boską kładzie na was błogosławieństwo takie: abyście szczęśliwe pomieszkanie z sobą mieli, dziateczki wypuścili y dobrze wychowali, ku pomocy sobie y ku pociesze byli, boiaźń Bożą w domu swoim wszczepili, y starzawszy się z sobą, do wiecznego mieszkania y lepszego towarzystwa świętych przypuszczeni zostali. Amen.

Nr 674859

×KSIĘGARNIA×
ANTYKWARIAT

DOM KSIĄŻKI

Nr 674859

WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA
121829

Biblioteka WSP Kielce
0148548